**Pierwszoklasiści z SP 65 w Poznaniu** obejrzeli jedyną w Polsce bajkową karetkę **str. 2**

FOT.ADAM JASZTRĘBOWSKI

Śmierć żandarma Franciszka Koryzmy należy do tzw. kanonu nigdy niewyjaśnionych spraw II Rzeczypospolitej str. 9

POD PARAGRAFEM


Czwartek, 16.04.2026
Wydanie 1
Nr 88 (24.971)

# GŁOS WIELKOPOLSKI

www.gloswielkopolski.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)


**Interwencja rządu na rynku paliw** potrwa jeszcze przynajmniej kilka tygodni **str. 6**

FOT. EAST NEWS

**Prezydent USA Donald Trump** nie planuje przedłużenia rozejmu w wojnie z Iranem **str. 7**

**Minister Waldemar Żurek** pyta swojego odpowiednika z Węgier o Zbigniewa Ziobrę **str. 6**

FOT. ADAM JANKOWSKI

KULTURA

**Teatr Polski zmieni swoje oblicze.** Prace modernizacyjne potrwają do końca 2028 r. **str. 3**

FOT. ROBERT WOŹNIAK

# Korupcja w ZDM. Kolejne osoby zatrzymane

Zatrzymano kolejne osoby zamieszane w aferę korupcyjną w Zarządzie Dróg Miejskich w Poznaniu. CBA zapukało do domów pracowników firm deweloperskich **str. 3**


Nr ISSN 2353-6179 Nr indeksu 350-281


**Teatr Muzyczny** z kolejną premierą. Tym razem obejrzymy „Draculę” **str. 2**

**POZNAŃ** TOR ZAMKNIĘTY PRZEZ INSPEKTORA OCHRONY ŚRODOWISKA

# Afera na cały kraj. Co dalej z Torem Poznań?


**Szymon Paź**
szymon.paz@polskapress.pl


**Przekroczone normy hałasu na dwóch ulicach w Przeźmierowie sprawiły, że Generalny Inspektor Ochrony Środowiska nie miał innego wyboru i zamknął Tor Poznań. Cała Polska przeciera oczy ze zdumienia.**

Generalny Inspektor Ochrony Środowiska podtrzymał decyzję wojewódzkiego – Tor Poznań, jedyny homologowany w Polsce tor wyścigowy, został zamknięty. „To katastrofa dla dalszego rozwoju polskiego motorsportu” – piszą w internecie zawodnicy i fani, a jak wskazują prezes Automobilklubu Wielkopolski i prezydent Poznania, decyzja uderzy też w inne dyscypliny sportu czy państwowe służby.

Wraz z rozpętaniem się burzy w komentarzach zaczęło się szukanie winnych. Prezydent Poznania wskazuje, że normy hałasu dla toru wyznaczył Ryszard Grobelny, a wójt Tarnowa Podgórnego, Tadeusz Czajka, że Jacek Jaśkowiak nie chce załatwić sprawy w najprostszy sposób.

– Mamy sytuację, w której jedna gmina, doprowadziła swoim nieodpowiedzialnym podejściem do zamknięcia toru, który jest ważny dla całej Polski, dla regionu, dla Poznania – mówi.Tadeusz Czajka ripostuje, że prezydent Poznania może normy dla Toru Poznań zmienić. Na razie szef Automobilklubu Bartosz Bieliński zapowiada skargę na decyzję GIOŚ. – Złożymy też wniosek o zawieszenie wykonania tej decyzji do czasu rozpatrzenia skargi – twierdzi.

Poznański kierowca wyścigowy, Maciej Polody zwraca uwagę, że tego typu obiekty, choć generują hałas, funkcjonują w całej Europie. Wymaga to jednak społecznej zgody.

– Nie mamy w Polsce w ogóle przepisów i ustawy, która chroni takie obiekty – dodaje Jakub Przygoński, znany kierowca rajdowy. Projekt takiej ustawy leży w Sejmie. – Za chwilę będziemy mieli taką sytuację, w której obiekty służące całej społeczności będą zamykane z uwagi na protest niewielkiej grupy osób. Demokracja nie może prowadzić nas do takich absurdów.


*Czytaj str. 4-5*

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

„ Absolutnie niezrozumiałe” – tak decyzję o zamknięciu Toru Poznań komentują fani motorsportu


eprasa.pl e22f4b4dda

AUTOPROMOCJA 0010990394

Zamów **prenumeratę**
Głos Wielkopolski 61 333 22 60
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gloswielkopolski.pl

## Jutro w naszej gazecie **PULS**

● Magiczny świat cyrku - zaglądamy za kulisy ● Ławnicy to także sędziowie, którz mogą realnie wpłynąć na wyrok - ich rola powinna wzrosnąć

# Nowa premiera w Teatrze Muzycznym w Poznaniu

**Maciej Szymkowiak**
maciej.szymkowiak@polskapress.pl

**Pod koniec lutego przyszłego roku na deskach Teatru Muzycznego w Poznaniu zobaczymy spektakl pt. „Dracula", oparty na motywach gotyckiej powieści Brama Stokera z 1897 roku.**

Do oryginalnej produkcji z Broadwayu muzykę skomponował Frank Wildhorn. Dla widzów z Poznania znany już z musicalu „Jekyll & Hyde". „Dracula" (podobnie jak „Jekyll & Hyde") po dziś dzień jest światowym hitem, zachowując mroczny, spójny klimat charakterystyczny dla twórczości Franka Wildhorna.

Akcja musicalu toczy się u schyłku czasów wiktoriańskich. Do Transylwanii przyjeżdża Jonathan Harker, młody angielski prawnik, któremu przydzielono zadanie zakończenia transakcji zakupu nieruchomości od arystokraty - hrabiego Draculi. Transylwania jest dla jej mieszkańców miejscem otoczonym wierzeniami i przerażającymi legendami.

Premiera 27 lutego 2027 roku. Za reżyserię odpowiada Paweł Szkotak. Bilety do kupienia na stronie Teatru Muzycznego.

FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

**„Dracula" to drugi - po „Jekyll & Hyde" - musical z muzyką skomponowaną przez Franka Wildhorna**

### REDAKTORZY DYŻURNI

Widziałeś/łaś coś ciekawego? Chcesz tym się z nami podzielić? Zadzwoń do redaktora dyżurnego w wybranym mieście lub wyślij e-mail na wydawca@glos.com

**Poznań:** Justyna Piasecka-Gabryel – **61 860 60 82**
**Piła:** Martin Nowak – **797 607 926**
**Kalisz:** Mariusz Kurzajczyk – **502 499 351**

## Pogoda w regionie

**Poznań**
Dzień **17 °C** Noc **5 °C**

Barometr **1020 hPa**
Wiatr **17 km/godz.**
Biomet **korzystny**

**Kalisz**
Dzień **16 °C** Noc **4 °C**

**Leszno**
Dzień **18 °C** Noc **8 °C**

**Piła**
Dzień **15°C** Noc **7°C**

Do końca tygodnia utrzyma się słoneczna pogoda i będzie jeszcze cieplej

# Taki „smoczy ambulans" jest tylko w stolicy Wielkopolski

**Sylwia Rycharska**
sylwia.rycharska@polskapress.pl

**Warsztaty pierwszej pomocy, zwiedzanie bajkowego ambulansu i solidna dawka praktycznej wiedzy - tak wyglądała wizyta pierwszoklasistów w poznańskiej stacji pogotowia ratunkowego.**

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

**Pierwszoklasiści ze Szkoły Podstawowej nr 65 w Poznaniu po warsztatach z pierwszej pomocy obejrzeli specjalną karetkę tzw. ambulans bajkowy**

Zajęcia uczniów klasy 1c ze Szkoły Podstawowej nr 65 w Poznaniu odbyły się we wtorek, 14 kwietnia, i dla wielu dzieci były pierwszym tak bliskim spotkaniem z ratownictwem medycznym.

Pierwszą część warsztatów poprowadziła ratowniczka medyczna, która w przystępny sposób wprowadziła dzieci w podstawy udzielania pierwszej pomocy. Były ćwiczenia, m.in. z resuscytacji, ustawiania w pozycji bocznej bezpiecznej czy zapoznania się z defibrylatorem AED. Pierwszoklasiści - jak to oni - pełni energii i ciekawości, chętnie zgłaszali się do zadań i bez oporów próbowali swoich sił w nowych sytuacjach.

Jak podkreśla dyrektor stacji Robert Judek, takie zajęcia nie mają na celu szkolenia profesjonalnych ratowników. - Tu głównie chodzi o zasady i fundament, który budujemy już u najmłodszych dzieci - czyli to, że należy pomagać. Pokazujemy podstawy: jak wezwać pomoc, jak rozpoznać, czy ktoś oddycha i co powiedzieć dyspozytorowi - mówi.

I właśnie ten element - wezwanie pomocy - jest jednym z najważniejszych. Dzieci uczą się, jak zachować się w sytuacji zagrożenia i jak przekazać kluczowe informacje przez telefon. Jak zaznacza dyrektor, takie umiejętności już nieraz okazywały się bezcenne. - Widzimy w tym ogromny sens. Były sytuacje, w których to właśnie dzieci przejmowały inicjatywę i pomagały osobom dorosłym, instruując je, co robić - dodaje dyrektor.

Jak przypomina, kilka lat temu ośmioletni chłopiec wezwał pomoc do swojego wujka i, pozostając w kontakcie z dyspozytorem, instruował dorosłych na miejscu, jak prowadzić uciski klatki piersiowej.

W warsztatach udział wzięła także nauczycielka z SP 65, Aleksandra Krupińska, która podkreśla znaczenie takich zajęć już na wczesnym etapie edukacji. - Tak jak dzieci w pierwszej klasie uczą się alfabetu, tak udzielanie pierwszej pomocy jest takim „alfabetem" dla każdego z nas. To podstawa, którą każdy powinien znać, bo nigdy nie wiemy, kiedy znajdziemy się w sytuacji, w której trzeba będzie pomóc drugiej osobie - mówi.

Jak dodaje, inicjatywa udziału wyszła od rodziców, a same dzieci - mimo naturalnych obaw - bardzo chętnie angażowały się w zajęcia i zdobywały nowe umiejętności.

Druga część zajęć miała bardziej pokazowy charakter. Uczniowie mogli wejść do tzw. „smoczego ambulansu" - specjalnej, kolorowej karetki przygotowanej z myślą o dzieciach. To pojazd edukacyjny, który oswaja najmłodszych z pracą ratowników i sprzętem medycznym. - Chcemy, żeby dzieci nie bały się ratowników i żeby karetka nie kojarzyła się tylko z czymś bolesnym i trudnym. Pokazujemy, że ten świat może wyglądać inaczej - być kolorowy i przyjazny - mówi dyrektor.

Choć w środku znajduje się profesjonalny sprzęt, taki jak defibrylator czy respirator, tutaj pełni on przede wszystkim funkcję edukacyjną. To - jak podkreślają pracownicy stacji - jeden z nielicznych tak przygotowanych ambulansów w Polsce.

Warsztaty organizowane przez poznańskie pogotowie są dostępne dla różnych grup wiekowych. Mogą odbywać się zarówno na miejscu, jak i w szkołach czy przedszkolach.

## KISLING. W SERCU MONTPARNASSE'U. JEDYNA TAKA WYSTAWA W POLSCE

FOT. RADOSŁAW PATRONIAK

**65 obrazów Moïse'a Kislinga można oglądać w Muzeum Archidiecezjalnym w Poznaniu do końca maja. Wystawa „Kisling w sercu Montparnasse'u" prezentuje twórczość artysty oraz kontekst École de Paris. Ekspozycja pokazuje różnorodność jego stylu i pozwala zrozumieć fenomen jednego z najciekawszych malarzy XX wieku. - Kisling świadomie rezygnował z rozbudowanego tła, bo nie interesowało go budowanie psychologii przez otoczenie. Cała opowieść zawarta jest w twarzy, spojrzeniu, w detalach stroju - tłumaczy Magdalena Gembicka. (MS)**

eprasa.pl e22f4b4dda

# nasz REGION

www.glos.wielkopolski.pl

## KRÓTKO

**GNIEZNO**

### Utrudniał działania policji

**W poniedziałek, 13 kwietnia na ul. Budowlanych wydarzyła się tragedia, ok. 50 letni mężczyzna wypadł z okna, w wyniku czego zmarł. Gdy służby przyjechały na miejsce, pojawił się tam mężczyzna, który utrudniał prace policjantów. Miał nawet kierować wobec nich groźby karalne.**

**– Ten mężczyzna podejmował wobec funkcjonariuszy zabezpieczających teren zachowania wyczerpujące znamiona przestępstwa, znieważenia funkcjonariuszy publicznych oraz kierował obecnie ich groźby oraz stosował przemoc w celu zmuszenia ich do zaniechania prawnych czynności służbowych - potwierdza szefowa gnieźnieńskiej prokuratury, prok. Małgorzata Rezulak-Kustosz.**

**Choć nie są znane pobudki jego działania, mężczyznę zatrzymano i został doprowadzony do gnieźnieńskiej prokuratury.**

**Za groźby karalne grozi mu kara więzienia nawet do roku lub grzywna.**
**HKB**

**POZNAŃ**

### Rozboje na Ratajach

**8 kwietnia na os. Jagiellońskim w Poznaniu dwóch mężczyzn piło alkohol, później jeden z nich rzucił się na drugiego - mężczyznę poruszającego się na wózku inwalidzkim. – Chwycił go oburącz za szyję, a następnie, używając przemocy, ukradł mu 450 złotych oraz zegarek. Po zdarzeniu oddalił się z miejsca - przekazuje podkom. Łukasz Paterski, KMP Poznań. Policjanci trzy dni później zatrzymali podejrzanego 41-latka. Trafił do aresztu i usłyszał zarzut rozboju.**

**Do kolejnego zdarzenia doszło kilka dni później, 11 kwietnia. Na os. Rzeczypospolitej doszło do kradzieży - 45-letni mężczyzna ukradł 4 puszki piwa w pobliskim sklepie. Pomiędzy złodziejem a pracownikiem ochrony doszło do szarpaniny. – Sprawca użył wobec niego przemocy fizycznej, szarpiąc go, by utrzymać się przy skradzionym towarze. Dzięki zdecydowanej postawie ochroniarza nie osiągnął jednak swojego celu - dodaje Paterski.Patrol policji, który przybył na miejsce zatrzymał mężczyznę. Znaleźli przy nim środki odurzające. 45-latek usłyszał zarzuty kradzieży rozbójniczej oraz posiadania narkotyków. ER**

**KALISZ**

### 31. Jarmark Archeologiczny

**Już 2 i 3 maja Rezerwat Archeologiczny w Kaliszu-Zawodziu stanie się miejscem wyjątkowej podróży w czasie. Podczas 31. edycji Jarmarku Archeologicznego organizatorzy zabiorą odwiedzających aż do czasów antycznych korzeni miasta. Będą wojownicy czy przejażdżki konne dla dzieci.**

**– Cały czas trwa taki dyskurs akademiczny na temat tego czy Kalisz można utożsamiać z Kalisią. Historycznie tych źródeł więcej nie ma. Archeologicznie jest to bardzo silnie udokumentowane - mów Michał Antoniak z Rezerwatu Archeologicznego w Kaliszu- Zawodziu.**

**Jarmark będzie dostępny dla zwiedzających w godzinach od 10:00 do 18:00.**
**ESA**

**POWIAT KONIŃSKI**

**Nowy fotoradar w Wielkopolsce.** Jak przekazało Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego, urządzenie zamontowano w powiecie konińskim. Fotoradar pojawił się w miejscowości Golina przy drodze krajowej numer 15, dozwolona prędkość w tym miejscu wynosi 50 km/h.
**WB**

FOT. RADOSŁAW DIMITROW

**POWIAT OSTROWSKI**
**Wypadek w regionie**
15 kwietnia w miejscowości Antonin doszło do zderzenia dwóch samochodów osobowe i samochodu ciężarowego, jedna osoba została ranna. Droga krajowa nr 11 była zablokowana. **ER**

# Teatr Polski przejdzie niedługo wewnętrzną metamorfozę

**Maciej Szymkowiak**
maciej.szymkowiak@polskapress.pl

**Teatr Polski w Poznaniu przejdzie historyczną metamorfozę. Modernizacja rozpocznie się jeszcze w tym roku i ma potrwać do końca 2028 roku.**

Niemal 50 mln zł z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego trafi do jednej z najstarszych scen w Polsce. Całkowity koszt inwestycji przekroczy 77 mln zł (ok. 27 mln to kwota z budżetu miasta). Realizacja zbiega się symbolicznie z jubileuszem 150-lecia teatru.

- To największe wyzwanie w mojej historii pracy z tym teatrem - przyznaje Marcin Kowalski, dyrektor Teatru Polskiego w Poznaniu. - Z jednej strony ogromna radość i poczucie, że dostaliśmy wyjątkowy prezent na jubileusz. Z drugiej to świadomość odpowiedzialności. Modernizujemy miejsce o ogromnym znaczeniu historycznym, które musi jednocześnie sprostać wymaganiom współczesnej publiczności.

Choć bryła budynku pozostanie bez zmian, wnętrze przejdzie prawdziwą rewolucję. Plan obejmuje m.in. nowe instalacje, wentylację, renowację widowni i pełną modernizację zaplecza technicznego.

- To nie będzie tylko „odświeżenie" - tłumaczy dyrektor. - Wymieniamy wszystkie instalacje: elektryczne, grzewcze, wodne. Pojawi się klimatyzacja i nowoczesna wentylacja. Komfort widza zmieni się diametralnie, choć na pierwszy rzut oka teatr pozostanie „taki sam".

Kluczowa część budżetu, bo aż 40 proc.zostanie przeznaczona na technologię: nowoczesne systemy nagłośnienia i oświetlenia, multimedia i sprzęt do streamingu, projektory laserowe, systemy tłumaczeń symultanicznych.

Powróci też unikatowa scena obrotowa, jedna z nielicznych w Europie, która będzie mogła działać zarówno manualnie, jak i elektrycznie.

Jednym z najważniejszych elementów projektu jest pełna dostępność budynku dla osób z niepełnosprawnościami.

- Dotąd było to ogromne wyzwanie ze względu na wiek budynku - przyznaje dyrektor. - Zabytkowy charakter, schody, różne poziomy. Teraz to zmienimy kompleksowo.

W planach: winda zewnętrzna łącząca wszystkie kondygnacje, likwidacja progów i barier architektonicznych, systemy dźwiękowej nawigacji dla osób niewidomych, pętle indukcyjne dla osób niedosłyszących.

**Teatr straci scenę i wyjdzie w miasto?**

Remont oznacza jednak jedno - czasowe zamknięcie głównej sceny. Nie zniknie natomiast całkowicie.

FOT. ROBERT WOŹNIAK

**W planach są: gruntowny remont, nowoczesne technologie, poprawa dostępności, a nawet edukacja**

- Nie wyobrażam sobie przeniesienia wszystkiego do jednej sali - mówi Maciej Nowak, dyrektor artystyczny. - To byłoby zabicie ducha tego miejsca. Zamiast tego chcemy zrobić coś odwrotnego, planujemy wyjść do miasta.

Plan? Teatralny „przemarsz" przez Poznań.

- Mamy już katalog przestrzeni: od nietypowych budynków po miejsca, do których na co dzień się nie zagląda. Chcemy, żeby spektakle żyły w dialogu z miastem. To może być jedno z najciekawszych doświadczeń w historii tego teatru.

Inspiracją jest wcześniejszy sukces spektaklu wystawianego w przestrzeni Starej Rzeźni. Poza tym modernizacja obejmie także działania ekologiczne i społeczne. Na dachu Malarni pojawią się panele fotowoltaiczne, a teatr rozwinie programy edukacyjne.

W planach są: warsztaty ekologiczne, działania dla seniorów, współpraca międzynarodowa z teatrami europejskimi.

- To inwestycja nie tylko w mury, ale w ludzi - stwierdził Grzegorz Jura, radny miejski.

Prace mają rozpocząć się w czerwcu tego roku i potrwać około 2,5 roku. Zakończenie planowane jest na koniec 2028 roku, choć formalny termin unijny sięga 2029.

- Jesteśmy optymistami - mówi dyrektor. - Zrobimy wszystko, żeby dotrzymać harmonogramu. ©℗

# Kolejne zatrzymania w sprawie korupcji w ZDM. Tym razem wśród pracowników deweloperów

**Agnieszka Nguyen**
agnieszka.nguyen@polskapress.pl

**Funkcjonariusze Centralnego Biura Antykorupcyjnego pojawili się we wtorek w budynku Urzędu Miasta Poznania w związku z korupcją w poznańskim ZDM.**

W sprawie miało dojść także do kolejnych zatrzymań, ale nie w budynku Urzędu Miasta. Jak ustalili dziennikarze TVP 3 Poznań, zatrzymani zostali przedstawiciele i pracownicy kilku firm deweloperskich, którzy współpracowali z zatrzymanym pracownikiem Zarządu Dróg Miejskich.

W Urzędzie Miasta Poznania funkcjonariusze CBA zjawili się w innym celu.

- We wtorek funkcjonariusze CBA w ramach sprawy prowadzonej w Prokuraturze Krajowej w Warszawie przeciwko byłemu pracownikowi Zarządu Dróg Miejskich w Poznaniu, zwrócili się do Urzędu Miasta Poznania o wydanie dodatkowej dokumentacji. Urząd przygotował i wydał oczekiwaną dokumentację. Przedstawione postanowienia prokuratora nie potwierdzają informacji o zatrzymaniu osób - przekazał dziennikarzom dyrektor Wydziału Organizacyjnego UMP Wojciech Kasprzak.

CBA nie skomentowało swoich działań.

Przypomnijmy, że w lipcu ubiegłego roku CBA zatrzymało naczelnika jednego z wydziałów Zarządu Dróg Miejskich, któremu postawiono zarzuty przyjmowania łapówek. W styczniu prezydent Jacek Jaśkowiak odwołał swojego zastępcę Mariusza Wiśniewskiego, wskazując na niewłaściwy nadzór nad ZDM. Pracę stracił również Krzysztof Olejniczak, były szef ZDM. Ten, jak dowiedzieli się dziennikarze TVP 3, złożył pozew do sądu pracy i będzie walczył o przywrócenie na stanowisko oraz o przywrócenie dobrego imienia. ©℗

eprasa.pl e22f4b4dda

# GIOŚ: „Decyzja wynika z przepisów prawa i licznych skarg”

**Grzegorz Szkiłądź**
grzegorz.szkiladz@polskapress.pl

**Powodem zamknięcia Toru Poznań jest hałas, który przeszkadza mieszkańcom Przeźmierowa.**

Przekroczenie norm wykazała kontrola przeprowadzona przez Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska. - Postępowanie w sprawie było prowadzone w odpowiedzi na liczne skargi okolicznych mieszkańców, którzy od wielu lat wskazywali na uciążliwości związane z ponadnormatywnym hałasem. Ochrona zdrowia i komfortu życia mieszkańców stanowi w takich sprawach istotny interes społeczny, który organy Inspekcji Ochrony Środowiska są zobowiązane uwzględniać - zaznaczyła podczas środowego briefingu prasowego Hanna Kończal, Główny Inspektor Ochrony Środowiska. - Trzeba tu wyraźnie podkreślić, że zarówno GIOŚ, jak i WIOŚ są związani obowiązującymi decyzjami administracyjnymi wydanymi przez właściwe organy.

Decyzję o zamknięciu Toru Poznań podjął już w październiku 2023 r. WIOŚ. We wtorek, 14 kwietnia 2026 r. GIOŚ rozpatrzył odwołanie Automobilklubu Wielkopolski od tamtej decyzji i podtrzymał decyzję pierwszej instancji. - Decyzja nie ma charakteru uznaniowego, lecz wynika wprost z obowiązujących przepisów prawa oraz ustalonego stanu faktycznego.

Zaznaczyła, że po usunięciu naruszeń możliwe jest wznowienie działalności toru.

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

**Generalna Inspektor Ochrony Środowiska zaznacza, że możliwe jest wznowienie działalności Toru Poznań**

REKLAMA 0011509823

**OBWIESZCZENIE STAROSTY POZNAŃSKIEGO**

**z dnia 14 kwietnia 2026 r.**

Działając na podstawie art. 11a ust. 1, art. 11d ust. 5 i ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311 t.j.) oraz na podstawie art. 49 i art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691 t.j.)

**zawiadamiam**

o zakończeniu postępowania dowodowego w sprawie wniosku Pana Tomasza Witczaka Pełnomocnika Burmistrza Miasta Luboń z dnia 9.12.2025 r. (data wpływu), uzupełnionego w dniu 2.02.2026 r. i 11.02.2026 r. (data wpływu), dot. wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie ul. Wysokiej na odcinku od skrzyżowania z ul. Poznańską do posesji nr 39 w Luboniu (znak sprawy: WD.6740.84.2025.EK) i przystąpieniu do rozpatrywania zgromadzonego materiału dowodowego w celu ustalenia treści rozstrzygnięcia.

W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art. 49 k.p.a., zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia **16.04.2026 r.**, tj. od dnia publicznego ogłoszenia poprzez obwieszczenie na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Poznaniu, urzędu gminy właściwego ze względu na przebieg drogi oraz w urzędowym publikatorze teleinformatycznym – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów oraz w prasie lokalnej.

Strony niniejszego postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wydziale Dróg i Gospodarki Przestrzennej Starostwa Powiatowego w Poznaniu, ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań (IV piętro, pokój 407, tel. 61/84-10-742), w godzinach pracy Urzędu. Z aktami sprawy można zapoznać się po wcześniejszym kontakcie w celu ustalenia wizyty: telefonicznie lub za pośrednictwem e-mail: zrid@powiat.poznan.pl.

Ewentualne wnioski, uwagi można składać w Kancelarii Starostwa Powiatowego w Poznaniu, pocztą tradycyjną bądź elektronicznie za pośrednictwem e-Doręczeń do dnia **4.05.2026 r.**

Niniejsze obwieszczenie stanowi dopełnienie obowiązku wynikającego z art. 10 i 79a ww. ustawy k.p.a.

# Jacek Jaśkowiak: „To jest po prostu niedopuszczalne”

**Szymon Paź**
szymon.paz@polskapress.pl

**- Decyzję o zamknięciu Toru Poznań przyjąłem z irytacją - mówi prezydent Poznania.**

Od dwóch lat wspólnie z Automobilklubem szukamy takich rozwiązań, by z jednej strony tor mógł funkcjonować, a z drugiej, by uciążliwości dla mieszkańców mieszkających w pobliżu, były jak najmniejsze - deklaruje prezydent. Jak podkreśla, sam przez wiele lat mieszkał na Ławicy i zdaje sobie sprawę, że te uciążliwości istnieją. - Najważniejsze było dla mnie wypracowanie kompromisu.

- Mam świadomość, jak ważny jest tor Poznań nie tylko dla Poznania, ale również dla Wielkopolski i dla całego kraju. To nie tylko kwestia tego, by osoby uprawiające sporty motorowe, miały gdzie realizować swoją pasję, ale też dostępu tej infrastruktury dla innych dyscyplin, choćby kolarstwa. Trenują tam przecież dzieci, uprawiające kolarstwo. To ważne, by mogły uczyć się techniki, jazdy w peletonie w warunkach zamkniętych. Jeżeli chcemy rozwijać sport w Polsce, to musimy dbać o takie obiekty - mówi. Podkreśla, że obiekt służy nie tylko rozwijaniu pasji sportowych. - Tam szkoleni są również policjanci, funkcjonariusze służby ochrony państwa oraz innych jednostek, gdzie umiejętność prowadzenia pojazdów na wysokim poziomie jest niezbędna. Zamknięcie toru jest wielkim problemem społecznym.

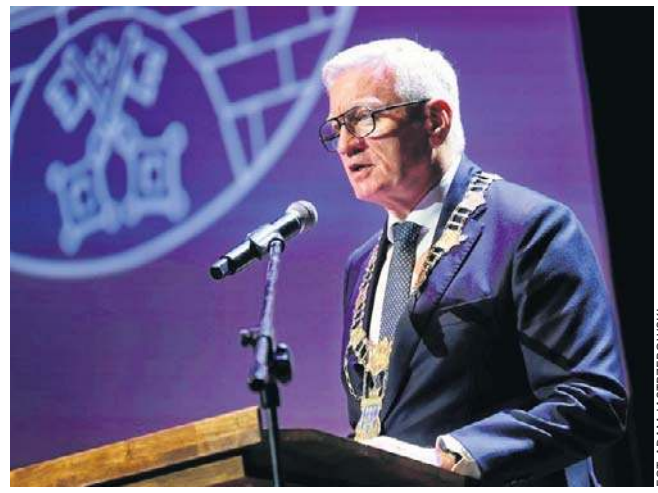

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

**Jacek Jaśkowiak w rozmowie z „Głosem” mówi, że zdaje sobie sprawę z uciążliwości, ale chce, by tor funkcjonował**

Prezydent twierdzi, że podejmował próby przekonania wójta Tarnowa Podgórnego, Tadeusza Czajki, do zmian. - Ulice, które w tej chwili są dotknięte tym problemem, to obszar, gdzie oprócz funkcji mieszkaniowej są też usługi. Wiele osób, które mają tam swoje nieruchomości, prowadzi działalność gospodarczą. Zwracałem się z propozycją, by zapisy planu miejscowego potwierdziły stan faktyczny i były po prostu zgodne z rzeczywistością. Niestety to się nie udało. Mamy sytuację, w której jedna gmina wysadziła w powietrze i doprowadziła swoim nieodpowiedzialnym podejściem do zamknięcia toru, który jest ważny dla całej Polski, dla regionu, dla Poznania. Będę o tym rozmawiał z gminami Metropolii Poznań, bo to jest po prostu niedopuszczalne.

Oprócz rozmów z wójtem Tarnowa Podgórnego prezydent Poznania liczy, że uda się wstrzymać wykonanie decyzji GIOŚ. Chce też zmiana na poziomie ustawodawczym. - Proponowałem podczas rozmów w ministerstwie, żeby takie obiekty jak Tor Poznań wyłączyć z ogólnopolskich uregulowań, bo za chwilę będziemy mieli taką sytuację, w której np. węzły komunikacyjne, obiekty sportowe, służące całej społeczności, będą zamykane z uwagi na protest niewielkiej grupy ludzi. Demokracja nie może prowadzić nas do takich absurdów.

# Tarnowo Podgórne „nie wysadziło” Toru Poznań. Ratunkiem specjalna ustawa?

**Paweł Antuchowski**
pawel.antuchowski@polskapress.pl

**Wójt Tarnowa Podgórnego Tadeusz Czajka, na terenie której leży sąsiadujące z Torem Poznań Przeźmierowo podkreślił, że nikt nie chciał zamknięcia toru. Chodzi tylko o mniejszy hałas.**

- Tu wylano dziecko z kąpielą, bo teraz wszyscy są oburzeni tym zamknięciem - mówi wprost Tadeusz Czajka. - Tu trzeba było dołożyć starań, żeby obniżyć poziom hałasu, czyli zabezpieczyć lepiej, zbudować ekrany dźwiękochłonne, żeby zmniejszyć ten poziom hałasu. O to głównie mieszkańcy mają żal - mówił.

Przedstawiciele gminy rozmawiali na ten temat z zarządem Automobilklubu Wielkopolskiego, który zarządza Torem Poznań. Przyznaje, że działania były podejmowane - owstał nasyp, który miał zneutralizować częściowo niekorzystne oddziaływanie hałasu.

- No ale nie na tyle, na ile jest oczekiwanie i nie na tyle, żeby zmieścić się w normach. Dzisiaj można powiedzieć, że to było niewystarczające - zauważa Tadeusz Czajka.

FOT. ROBERT WOŹNIAK

**Tadeusz Czajka, wójt gminy Tarnowo Podgórne podkreśla, że nie chciał zamknięcia Toru Poznań**

Zabezpieczeniem toru powinno się zająć przede wszystkim miasto Poznań, na terenie którego znajduje się tor, do spółki z ministrem sportu.

- Jeżeli minister sportu także zainteresowany jest funkcjonowaniem tego toru to niech dołoży pieniądze na ochronę mmieszkańców przed hałąsem - podkreśla wójt.

Zastrzega, że nikt nie chciał zamknięcia Toru Poznań, a zarzucanie gminie złej woli przez prezydenta Poznania jest nietrafione.Zwłaszcza, że według Tadeusza Czajki jako prezydent miasta na prawach powiatu, może on wpłynąć na zmianę norm emisji hałasu.

- Prezydent Poznania zwrócił się do nas z prośbą o kwalifikację akustyczną terenów sąsiadujących z obiektem i my mu przekazaliśmy tę informację zgodną ze stanem faktycznym. Teren bezpośrednio sąsiadujący, o który pytał i zaznaczył na mapie, to w 90 proc. jest zabudową mieszkaniową. Tak mu odpowiedzieliśmy. Natomiast prezydent jako organ ma moc sprawczą w kwestii norm hałasu taką jak starosta i może te normy na terenie Poznania dla Toru Poznań zmienić. Nawet nie musi nas pytać o zdanie, tylko sam może ustalić. Absolutnie ta nasza informacja nie była dla niego wiążąca, a my nie mogliśmy inaczej powiedzieć niż zgodnie ze stanem faktycznym - zauważa Czajka.

Oprócz zmian norm hałasu i ewentualnym porozumieniem się Automobilklubu Wielkopolskiego z Generalną Dyrekcją Ochrony Środowiska, wójt Tarnowa Podgórnego wskazuje także na trzecie możliwe rozwiązanie.

- W Sejmie leży poselski projekt ustawy o ochronie strategicznych obiektów sportowych druk nr 2322. Posłem sprawozdawcą jest Kamil Bortniczuk. Tenże projekt chce wyłączyć niektóre obiekty i dać im też pewną ochronę, żeby mogły spokojnie funkcjonować. Jeżeli tu mamy jedyny obiekt w Polsce z homologacją, to on się jak najbardziej może znaleźć w tej ustawie. Wystarczy ją przeprocedować i wtedy nie trzeba będzie pytać o przekroczenie hałasu - stwierdził.

Przepisy zawarte w projekcie ustawy chroniłyby swoimi zapisami także inne strategiczne obiekty sportowe, nie tylko Tor Poznań.

eprasa.pl e22f4b4dda

# „Piękna cisza". Niektórzy cieszą się z zamknięcia Toru Poznań

**Justyna Piasecka-Gabryel**
miejscowość

**Dla części mieszkańców Przeźmierowa zamknięcie Toru Poznań nie jest powodem do smutku. Po latach skarg na hałas mówią krótko: wreszcie da się normalnie żyć.**

FOT. JPG

**Jacek Kowalczyk i Marian Kiełbasiewicz, mieszkańcy Przeźmierowa, od lat skarżyli się na hałas z Toru Poznań**

Gdy jedni mówią o dramacie motorsportu, inni odetchnęli z ulgą. W Przeźmierowie, zwłaszcza przy ul. Magazynowej, są mieszkańcy, którzy nie kryją zadowolenia z zamknięcia Toru Poznań. Po latach walki z hałasem mówią o ciszy, jakiej dawno tu nie było. – Dzisiaj się uśmiechamy. Jak wstaliśmy rano, to zastanawialiśmy się, co się dzieje, że jest tak cicho. Głośno było zawsze. Piękna cisza. Cisza, że aż boli – mówi Jacek Kowalczyk, mieszkaniec ul. Magazynowej w Przeźmierowie.

Mieszkańcy podkreślają, że problem nie pojawił się w ostatnich miesiącach. Marian Kiełbasiewicz mieszka tu od 42 lat, Jacek Kowalczyk od 28. Jak mówią, z czasem tor działał coraz intensywniej, a największy problem zaczął się wtedy, gdy obiekt był częściej wynajmowany. – Praktycznie codziennie coś się tu działo. To nie były tylko zawody krajowe, ale też wynajmy dla zagranicznych ekip. Przy oficjalnych polskich zawodach ten hałas dało się jeszcze jakoś wytrzymać, bo wszystko było kontrolowane. Gorzej, gdy tor był podnajmowany – wtedy praktycznie nikt nie panował nad tym, co się dzieje – mówi Marian Kiełbasiewicz.

Mieszkańcy przekonują, że hałas bywał nie do zniesienia. Twierdzą, że nie dało się spokojnie porozmawiać przed domem, posiedzieć w ogrodzie, a czasem nawet oglądać telewizji przy zamkniętych oknach. Jak mówią, dźwięk silników docierał nie tylko do Przeźmierowa, ale też do Baranowa, Wysogotowa, Ławicy czy Smochowic, w zależności od kierunku wiatru. – Siostra, kiedy ma do mnie przyjechać, od razu pyta, czy znowu są wyścigi. Mówi, że słyszy to nawet w Niepruszewie – mówi Jacek Kowalczyk.

Według mieszkańców problem potwierdzały także pomiary. Przy ul. Magazynowej i Krańcowej obowiązuje norma 50 decybeli, w innych miejscach 55. Jak twierdzi Marian Kiełbasiewicz, odczyty miały dochodzić do 65, 68, 70, a nawet ponad 80 decybeli. – Problem w tym, że te normy były wielokrotnie przekraczane – zaznacza.

Mieszkańcy przypominają, że od lat pisali do urzędów, zgłaszali sprawę do inspekcji i wzywali policję. Ich zdaniem zamknięcie toru nie było nagłą decyzją, ale efektem wielu skarg i kolejnych kontroli. Nie wszyscy jednak wierzą, że cisza zostanie z nimi na długo. – Obawiam się, że to może być tylko na jakiś czas. Potem tor znów ruszy – dodaje Jacek Kowalczyk.

# Większość mieszkańców nie ma problemów z wyścigami na torze

**Justyna Piasecka-Gabryel**
justyna.piasecka-gabryel@polskapress.pl

**Nagłe zamknięcie Toru Poznań poruszyło kierowców, organizatorów i mieszkańców. Stawką są zawody, szkolenia i miejsca pracy.**

Informacja o zamknięciu Toru Poznań obiegła środowisko tuż przed startem sezonu. W niedzielę miało się odbyć otwarcie, a część wydarzeń była przygotowywana od wielu miesięcy. – Ta informacja była szokiem, gruchnęła nagle, nikt o tym nie wiedział. Każdy z nas planował jakieś wydarzenia, w niedzielę miało być otwarcie sezonu – mówi Łukasz Niewiadomski, mieszkaniec Przeźmierowa.

Osoby związane z torem podkreślają, że skutki tej decyzji mogą być bardzo poważne. Katarzyna Sokowska ze Sport Drive, współpracująca z Automobilklubem Poznań, zwraca uwagę, że Tor Poznań jest jedynym obiektem w kraju, na którym mogą odbywać się wyścigowe mistrzostwa Polski. – Jeżeli taki zakaz zostanie podtrzymany, to będzie oznaczało, że znikną z rynku dwie gałęzie sportu, czyli samochodowe mistrzostwa Polski wyścigowe oraz motocyklowe wyścigowe mistrzostwa Polski – mówi.

Na torze odbywają się nie tylko zawody. To także miejsce szkoleń z bezpiecznej jazdy dla kierowców i służb. Prowadzone są tam zajęcia z awaryjnego hamowania, omijania przeszkód i reagowania w sytuacjach zagrożenia. Z obiektu korzysta również policja. Na październik zaplanowano europejski finał Młodego Bezpiecznego Kierowcy pod egidą FIA. – To jest cios dla bardzo wielu osób. To są przedsiębiorcy, działalności związane z wyścigami, szkoleniami, gastronomią. To naprawdę bardzo szeroki wachlarz – mówi Katarzyna Sokowska.

Wokół sprawy pojawiają się też głosy, że za zamknięciem stoją protesty mieszkańców. Z taką opinią nie zgadza się Łukasz Niewiadomski. – Mogę powiedzieć, że większość – 80, jak nie 90 proc. – mieszkańców Przeźmierowa nie ma z tym miejscem problemu – twierdzi.

AUTOREKLAMA 0011507326

Wymień ubrania na kwiaty!

BĄDŹ EKO NA WIOSNĘ!

Rozdamy 800 roślin!

od 1 kg do 2,99 kg → 1 SADZONKA
od 3 kg do 4,99 kg → 2 SADZONKI
od 5 kg do 6,99 kg → 3 SADZONKI
powyżej 7 kg → 4 SADZONKI

Jeden uczestnik akcji może odebrać maksymalnie 4 sadzonki.
Podczas akcji przyjmujemy wyłącznie czyste ubrania.

25.04 od 11.00
Factory Poznań w Luboniu

Czekamy na Was do wydania ostatniej sadzonki lub do godziny 16.00!
Szczegóły: gloswielkopolski.pl/eko-factory

ORGANIZATOR AKCJI: GLOS WIELKOPOLSKI.PL
PARTNER LOKALIZACYJNY: FACTORY
PARTNERZY: MSC-MEBLE, EUROBAC, ElektRa, FUNDACJA ECOTEXTIL

eprasa.pl e22f4b4dda

# POLSKA *i* ŚWIAT

**WARSZAWA**

**– O wygaszeniu interwencji na rynku paliw będzie można myśleć, kiedy hurtowe ceny paliw wrócą do poziomów sprzed konfliktu na Bliskim Wschodzie – poinformował w środę minister energii Miłosz Motyka. Podkreślił, że na razie przepisy wprowadzające ceny maksymalne i obniżki podatków są konieczne. Jego zdaniem perspektywa rynkowa jest „w miarę optymistyczna", a ceny w hurcie już spadły.**

*My nasze działania będziemy kontynuować dla bezpieczeństwa Polski, polskich obywateli, i także Europy*

**Marcin Kierwiński**, szef MSWiA, o działaniach migracyjnych

## KRÓTKO

**WARSZAWA**

### Cenckiewicz z dostępem

**Naczelny Sąd Administracyjny oddalił w środę skargi kancelarii premiera od wyroków Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie, w których WSA uchylił decyzję o cofnięciu obecnemu szefowi BBN Sławomirowi Cenckiewiczowi poświadczeń bezpieczeństwa w zakresie dostępu do informacji niejawnych.**

**O decyzji poinformowano w komunikacie zamieszczonym na stronie internetowej NSA. Podkreślono, że sprawa została rozpoznana na posiedzeniu niejawnym, a ze względu na informacje wrażliwe zawarte w uzasadnieniu wyroku, nie zostanie ono publicznie udostępnione przez Naczelny Sąd Administracyjny.**

**Środowy wyrok jest powiązany z decyzją szefa Służby Kontrwywiadu Wojskowego gen. Jarosława Stróżyka z lipca 2024 r. o cofnięciu Cenckiewiczowi poświadczeń bezpieczeństwa, wymaganych do dostępu do informacji niejawnych. Organ drugiej instancji, czyli Prezes Rady Ministrów, utrzymał decyzje szefa SKW w mocy. PAP**

**SEJM**

### Wniosek o Trybunał Stanu

FOT. PAP/PIOTR NOWAK

**Szef klubu KO Zbigniew Konwiński poinformował, że w środę do Sejmu trafi wniosek o postawienie przed Trybunałem Stanu b. szefa MS, posła Zbigniewa Ziobro (PiS). Jak dodał, wniosek został podpisany przez posłów z klubów koalicji rządzącej: KO, Lewicy, PSL, Polski 2050 i Centrum.**

**BYTOM**

### Ukradł kościelną skarbonę

**Nawet 10 lat więzienia grozi 35-latkowi, który ukradł skarbonę z bytomskiego kościoła.**

**„Jak ustalili mundurowi, nieznany mężczyzna wszedł do świątyni po zakończonym nabożeństwie i próbował zabrać skarbonę. Ta była jednak zabezpieczona kłódką i na stałe przymocowana do stołu. To nie zniechęciło sprawcy – postanowił zabrać wszystko" - relacjonowała w środę Komenda Miejska Policji w Bytomiu.**

**Złodziej wyszedł ze swoim łupem ze świątyni, co zarejestrowały kamery monitoringu. Policjanci szybko wytypowali sprawcę. Mężczyzna został zatrzymany już następnego dnia w Bytomiu. Usłyszał zarzut kradzieży z włamaniem. PAP**

# Minister Żurek napisał do węgierskich ministrów

**Adam Kielar, AJ**
Warszawa

**Szef Ministerstwa Sprawiedliwości Waldemar Żurek zwrócił się do władz Węgier z prośbą o potwierdzenie uzyskania statusu uchodźcy przez Zbigniewa Ziobrę i Marcina Romanowskiego.**

Szef MS i prokurator generalny Waldemar Żurek skierował we wtorek do władz Węgier dwa pisma dotyczące śledztwa prowadzonego w sprawie nieprawidłowości związanych z Funduszem Sprawiedliwości.

W pierwszym piśmie zwrócił się do ministra sprawiedliwości Węgier o informację, czy Europejskiemu Nakazowi Aresztowania, wydanemu przez polski sąd wobec Marcina Romanowskiego, „ukrywającego się przed polskim wymiarem sprawiedliwości, nadano bieg, a jeśli tak, na jakim etapie znajduje się postępowanie dotyczące jego wykonania".

W drugim piśmie skierowanym do ministra spraw wewnętrznych Węgier Żurek przekazał informację o prowadzonym śledztwie, w toku którego wobec Zbigniewa Ziobry wydano postanowienie o przedstawieniu mu zarzutów popełnienia 26 przestępstw, a wobec Marcina Romanowskiego 19 przestępstw, m.in. przywłaszczenia i usiłowania przywłaszczenia środków publicznych w wielkich rozmiarach pochodzących z Funduszu Sprawiedliwości.

FOT. ADAM JANKOWSKI

**Zbigniew Ziobro opuścił Polskę zanim jeszcze Sejm uchylił jego immunitet parlamentarny**

Waldemar Żurek zwrócił się także do ministra spraw wewnętrznych Węgier z prośbą „o potwierdzenie uzyskania statusu uchodźcy przez obu podejrzanych oraz wskazanie dat tych decyzji" - podkreślono w komunikacie prokuratora generalnego.

„Ponadto, w przypadku potwierdzenia uzyskania przez Zbigniewa Z. i Marcina R. prawa azylu na terytorium Węgier, Minister Sprawiedliwości i Prokurator Generalny zwrócił się o podjęcie działań zmierzających do uchylenia tych decyzji" - głosi komunikat.

**Zbigniew Ziobro na Węgrzech**

Były minister sprawiedliwości przekonywał, że „nie uciekł na Węgry".

- Ja tylko przebywałem na konferencji na zaproszenie rządu pana premiera Orbana, gdzie opisywałem skalę bezprawia Tuska - powiedział Zbigniew Ziobro w rozmowie z Polsat News.

Podkreślił, że zdecydował się pozostać na Węgrzech, gdyż „nie ma szans na uczciwy proces w Polsce" i „będzie walczył z Tuskiem z wolnej węgierskiej ziemi".

Bezapelacyjne zwycięstwo Petera Magyara i partii TISZA w tamtejszych wyborach parlamentarnych może jednak drastycznie zmienić sytuację Ziobry oraz jego byłego zastępcy Marcina Romanowskiego, który także dostał azyl na Węgrzech.

- Sugerowałem im już wcześniej, żeby nie chodzili do Ikei i nie kupowali mebli, bo nie zostaną tu długo. Węgry nie będą przyjmować poszukiwanych międzynarodowych przestępców - mówił lider zwycięskiego ugrupowania.

Peter Magyar i TISZA wygrały. Czy Zbigniew Ziobro zostanie na Węgrzech? Ziobro nie powiedział, jaką decyzję podejmie w sprawie potencjalnego pozostania w kraju, w którym otrzymał azyl.

- Czas pokaże. Mam podstawy sądzić, że system węgierski jest na tyle odporny politycznie, że będzie podejmował decyzje w oparciu o fakty merytoryczne, które są bardzo mało optymistyczne dla Donalda Tuska i jego wniosku - oświadczył.

Jednocześnie nie wykluczył, że może podjąć decyzję o opuszczeniu Węgier. - Ale oczywiście będę analizował tę sytuację, bo jakby się okazało, że tu też jest w sądach „Justitia", bo czegoś nie wiem, no to będę musiał oczywiście wszystko to rozważyć - powiedział Ziobro.

PAP

# Karol Nawrocki podpisał nominacje na pierwszy stopień oficerski dla funkcjonariuszy ABW

**Adam Kielar**
Warszawa

**Prezydent ogłosił, że podpisał nominacje na pierwszy stopień oficerski dla 96 osób z Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.**

W rozmowie w Polsat News rzecznik prezydenta Karola Nawrockiego Rafał Leśkiewicz podkreślił, że postanowienie prezydenta w sprawie funkcjonariuszy jest rezultatem spotkania z 15 stycznia, uzgodnień z szefami służb, z wicepremierem, szefem MON Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem, a przede wszystkim - jak wskazał - z ministrem ds. koordynacji służb specjalnych Tomaszem Siemoniakiem.

Spór o nominacje na pierwszy stopień oficerski dla funkcjonariuszy służb specjalnych sięga listopada 2025 roku. Wówczas prezydent odmówił ich podpisania. Tłumaczył, że był to efekt odmowy premiera wobec spotkania głowy państwa z szefami służb specjalnych.

- Odmówiono udzielenia istotnych informacji dotyczących bezpieczeństwa państwa przedstawicielowi prezydenta podczas posiedzenia kolegium ds. służb specjalnych. Odwołano 4 moje spotkania z szefami służb - to właśnie na nich miały zostać omówione kluczowe kwestie dla bezpieczeństwa Polski. Miały też zapaść decyzje dotyczące nominacji oficerskich - mówił wówczas Karol Nawrocki.

Oprócz nominacji na pierwszy stopień, żołnierze, funkcjonariusze i pracownicy cywilni Służby Wywiadu Wojskowego otrzymali od prezydenta odznaczenia. Przyznano: 14 Krzyży Zasługi, 30 Medali za Długoletnią Służbę, 3 Krzyże Wojskowe i 1 Wojskowy Krzyż Zasługi. Odznaczenia otrzymali także funkcjonariusze Agencji Wywiadu - prezydent nadał im 22 Medale za Długoletnią Służbę i 39 Krzyży Zasługi.

PAP

eprasa.pl e22f4b4dda

# Rząd Petera Magyara zostanie zaprzysiężony w połowie maja

**oprac. Anna Nagel**
Budapeszt

**- Prezydent zgodził się ze mną, że przekazanie władzy powinno nastąpić tak szybko, jak to możliwe - powiedział w środę Peter Magyar, lider zwycięskiej w wyborach na Węgrzech partii TISZA.**

Przewodniczący TISZY ujawnił, że prezydent zapewnił go, iż powierzy mu misję utworzenia rządu. Dodał, że Tamas Sulyok przedstawił mu również harmonogram ukonstytuowania nowego parlamentu. Magyar zapowiedział też, że w piątek rozpoczną się negocjacje między partiami politycznymi, dotyczące przyszłych komisji parlamentarnych oraz przebiegu sesji inauguracyjnej.

- Prezydent zapewnił mnie, że pierwsza sesja Zgromadzenia Narodowego mogłaby się odbyć najwcześniej 4 maja, ale realne jest oczekiwanie terminu 6 lub 7 maja - powiedział przewodniczący TISZY.

Magyar podkreślił, że wytłumaczył prezydentowi, iż naród węgierski opowiedział się w niedzielę za zmianą władzy, więc również prezydent powinien ustąpić z urzędu. Sulyok - jak zrelacjonował Magyar - przyznał, że rozważa rezygnację.

„Tamas Sulyok nie jest godny ucieleśniania jedności narodu węgierskiego. Nie nadaje się na strażnika praworządności. Nie nadaje się na wzór moralny i wzór do naśladowania. Tamas Sulyok musi ustąpić ze stanowiska natychmiast po utworzeniu nowego rządu" - napisał Magyar na Facebooku przed rozpoczęciem spotkania z prezydentem.

FOT. PAP/EPA/ROBERT HEGEDUS

**Przewodniczący TISZY ujawnił, że prezydent zapewnił go, iż powierzy mu misję utworzenia rządu. Zostanie on powołany w połowie maja lub wcześniej**

Lider TISZY oświadczył też, że nowy rząd może zostać zaprzysiężony w połowie maja. - Istnieje szansa, że stanie się to trochę wcześniej, przed 10 maja - dodał Magyar.

### Zawieszone nadawanie mediów publicznych?

- Węgrzy zasługują na media publiczne, które przekazują prawdę - powiedział Magyar, zapowiadając zawieszenie nadawania mediów publicznych, uchwalenie nowej ustawy medialnej, powołanie nowej instytucji nadzoru mediów i zapewnienie wolności prasy po objęciu urzędu.

Magyar po raz ostatni wystąpił w mediach publicznych we wrześniu 2024 roku. W trakcie zakończonej w niedzielę kampanii nie dostał ani jednego zaproszenia do wystąpienia na antenie mediów publicznych - informowała jego partia. Po rozmowie w Radiu Kossuth przyszły premier Węgier udał się do telewizji publicznej M1.

- Po utworzeniu rządu jednym z naszych pierwszych kroków będzie zawieszenie nadawania wiadomości w tym medium propagandowym - powiedział. Dodał, że nie ma w sobie „chęci zemsty i nie pragnie zemsty osobistej". - Nie chodzi o mnie, ale o to, że każdy człowiek zasługuje na media publiczne, które przekazują prawdę - podkreślił.

Pytany o plan pozyskania i wydania funduszy unijnych, których wypłatę wstrzymano przez naruszanie praworządności przez rząd Viktor Orbana, powiedział, że wyjaśniłby to już wcześniej, jednak nie otrzymywał zaproszenia do telewizji. Stwierdził następnie, że środki te zostaną przeznaczone m.in. na poprawę stanu szpitali, przytaczając też przykład Polski, gdzie za pieniądze unijne „zbudowano szybką kolej, a na Węgrzech wagony się rozpadają".
PAP

# Donald Trump nie planuje przedłużenia rozejmu w wojnie z Iranem

**oprac. Anna Nagel**
Waszyngton

**Prezydent USA Donald Trump powiedział w rozmowie z dziennikarzem stacji ABC News, że nie planuje przedłużenia dwutygodniowego rozejmu w wojnie z Iranem - podał Reuters.**

- Może się to skończyć tak albo inaczej (porozumieniem lub dalszą wojną - PAP). Sądzę, że porozumienie byłoby lepsze, bo wtedy mogliby odbudować (Iran - PAP) - stwierdził Trump.

Kilka godzin wcześniej w rozmowie z telewizją Fox Business Trump powiedział, że uważa wojnę z Iranem za bardzo bliską zakończenia.

- Myślę, że to już prawie koniec. Tak. Uważam, że to już bardzo blisko końca - powiedział.

Trump stwierdził, że gdyby wojna została obecnie zakończona, to odbudowa kraju zajęłaby Irańczykom 20 lat. - A jeszcze nie skończyliśmy, ale zobaczymy, co się stanie. Myślę, że bardzo chcą zawrzeć umowę - powiedział podczas wywiadu Trump.

We wtorek Trump powiedział „New York Post", że w ciągu najbliższych dwóch dni może dojść do kolejnych rozmów USA z Iranem w Pakistanie. Negocjacje przeprowadzone w sobotę i niedzielę w Islamabadzie nie doprowadziły do porozumienia. Głównym problemem pozostaje program nuklearny Iranu.

Rozejm został ogłoszony w nocy z 7 na 8 kwietnia. PAP

FOT. ALEX BRANDON/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

**– Wojna w Iranie jest bardzo blisko końca – powiedział we wtorek telewizji Fox Business prezydent USA**

# Papież zakończył historyczną wizytę w Algierii i wyruszył w dalszą pielgrzymkę po Afryce

**oprac. Anna Nagel**
Algier

**Papież Leon XIV zakończył w środę wizytę w Algierii i odleciał do Kamerunu, który będzie drugim etapem jego 11-dniowej podróży po Afryce.**

Wizyta w Algierii została uznana za historyczną. Leon XIV odwiedził ten kraj, ziemię Świętego Augustyna, jako pierwszy papież w historii.

Podczas wizyty w Algierii liczyły się zarówno gesty, jak i słowa. Zdaniem metropolity Algieru, kard. Vesco, obrazem, który najmocniej zapisze się w pamięci, jest wizyta Leona XIV w Wielkim Meczecie w Algierze. Papież i imam idący boso i w milczeniu przez meczet, obaj ubrani na biało, to gest o silnej symbolicznej wymowie. Bardzo dobrze oddawał realia tej wizyty. Leon XIV odwiedził bowiem małą wspólnotę katolicką, która żyje pośród wyznawców innej religii, pośród muzułmanów. Papież zaprezentował się jako brat pośród braci - mówi kard. Vesco.

FOT. PAP/EPA/VATICAN MEDIA HANDOUT

**Papież Leon XIV zakończył w środę wizytę w Algierii. Na lotnisku żegnał go prezydent Abd al-Madżid Tabbun**

Na zakończenie wizyty w Algierze papież złożył rano wizytę w przedszkolu, prowadzonym przez siostry ze zgromadzenia Misjonarek Miłości Matki Teresy z Kalkuty. Na lotnisku papieża pożegnał prezydent Algierii Abd al-Madżid Tabbun.

Szef polskiej ambasady w Algierze Krzysztof Kopytko, który w poniedziałek uczestniczył w spotkaniu papieża z przedstawicielami władz i korpusu dyplomatycznego, powiedział, że ta wizyta została przyjęta z dużym zainteresowaniem, także wśród młodych Algierczyków.

- Wizyta była postrzegana bardzo pozytywnie, jako gest otwartości i dialogu, który sytuuje Algierię na arenie międzynarodowej jako kraj działający na rzecz tych wartości oraz pokoju - dodał polski dyplomata.

Zwrócił uwagę na to, że duży nacisk położono na odpowiednią oprawę protokolarną i medialną papieskiej wizyty.

- Podkreśla się zarówno historyczny jej wymiar, jak i duchową więź papieża ze Świętym Augustynem, postacią symboliczną nie tylko dla chrześcijaństwa, ale także dla Algierczyków - zaznaczył szef Ambasady RP w Algierze.

W Kamerunie papież pozostanie do soboty, kiedy uda się do Angoli. PAP

# Cztery ofiary strzelaniny w tureckiej szkole

**Adam Kielar**
Turcja

**Cztery osoby zostały zabite, a 20 doznało obrażeń w wyniku strzelaniny w szkole w mieście Kahramanmaras na południu Turcji. Poinformował o tym w środę gubernator Mukerrem Unluer.**

Jedną z ofiar był nauczyciel, a trzy pozostałe to uczniowie. Ogień otworzył uczeń ósmej klasy tej samej szkoły. Po dokonaniu ataku popełnił samobójstwo.

„Spośród 20 osób rannych cztery są w stanie krytycznym i przechodzą operacje. Nasze śledztwo jest w toku. Nie doszło do ataków na inne szkoły. Takie informacje krążą w portalach społecznościowych. Napastnik popełnił samobójstwo" - poinformował Unluer w oświadczeniu cytowanym przez telewizję NTV.

Gubernator powiadomił, że napastnik przyszedł do szkoły z pięcioma pistoletami i siedmioma magazynkami. Unluer dodał, że ojciec sprawcy jest byłym policjantem i prawdopodobnie do niego należała broń, której użył nastolatek. Wstępnie doniesienia wskazują na to, że napastnik wszedł do dwóch pomieszczeń uczniów piątej klasy - podała NTV.

Nagrania z miejsca zdarzenia pokazały karetki pogotowia przybywające do szkoły, a także funkcjonariuszy policji i lokalnych mieszkańców zgromadzonych przy bramie placówki.

Minister sprawiedliwości Turcji Akin Gurlek poinformował na X, że wszczęto śledztwo.

We wtorek, również na południu kraju, napastnik otworzył ogień w szkole średniej, raniąc 16 osób, po czym popełnił samobójstwo.

eprasa.pl e22f4b4dda

# *Rok temu straciłem prawo jazdy. Przekroczyłem punkty i musiałem robić jeszcze raz egzamin*

**Marcin Hakiel w TTV** Fot. Sylwia Dąbrowa

## Z ŻYCIA GWIAZD

**Weronika Rosati poobijała drogie auto**
Aktorka natknęła się na paparazziego podczas załatwiania sprawunków w centrum Warszawy. Rosati ubrana była w skórzaną kurtkę i błękitne jeansy oraz niosła plecak Louis Vuitton za 7,5 tysiąca. Celebrytka przyjechała na zakupy Audi za 300 tys. zł. Co ciekawe, auto nosiło ślady stłuczki, było poobijane i miało uszkodzony zderzak.

**Iga Świątek na czarno i na biało**
Tenisistka zameldowała się na turnieju WTA 500 w Stuttgarcie. Podczas VIP Night dla uczestniczek zaprezentowała się w eleganckiej stylizacji. Miała czarny top z efektownymi siateczkowymi wycięciami na ramieniu i brzuchu oraz dopasowane do niego spodnie typu „baggy". Strój uzupełniały... białe tenisówki.

**Iza Miko spodziewała się pożegnania**
W ostatnim odcinku „Tańca z gwiazdami" aktorka pożegnała się z programem. Miała wysokie noty, ale telewidzowie zdecydowali, że nie chcą jej już dłużej oglądać. W rozmowie z Pudelkiem Miko powiedziała, że zrobiła wszystko, aby wypaść jak najlepiej. Dziennikarz zasugerował, że odpadła, bo nie ma dużych zasięgów w mediach społecznościowych. – Spodziewałam się tego, ponieważ w tym świecie nie istnieję. Jestem artystką i aktorką przede wszystkim – stwierdziła.
**(GZL)** Fot. Sylwia Dąbrowa

## W TELEWIZJI

**Lot**
**Stopklatka, 20:00**
Kapitan linii lotniczych William „Whip" Whitaker jest uzależniony od alkoholu. Złe samopoczucie niweluje też kokainą i aspiryną, Pewnego dnia, po nocy w towarzystwie stewardesy, maszyna, którą steruje William, ma awarię. Whipowi cudem udaje się wylądować. Zostaje okrzyknięty bohaterem. Komisja bada przyczyny wypadku.

**Zostańmy przyjaciółmi**
**TVN 7, 21:00**
Podczas jednej ze służbowych podróży samolot Chrisa Brandera ma awarię i ląduje w jego rodzinnym mieście. Od czasu jego ostatniej wizyty minęło 10 lat. Mężczyzna spotyka dawną miłość – Jamie.

**Zakonnica w przebraniu 2**
**TV Puls, 21:55**
Deloris (Whoopi Goldberg) zgadza się pomóc swoim zakonnym przyjaciółkom i znów wkłada habit. Zostaje nauczycielką wyjątkowo trudnej młodzieży. Zgłasza uczniów do konkursu chórów, by ocalić ich szkołę przed zamknięciem.

**Pod okrutnym niebem**
**TVP Dokument, 22:15**
Dokument - dziennikarskie śledztwo, które ukazuje realia życia i warunki, z jakimi borykają się mieszkańcy Ukrainy. W pierwszych scenach filmu pokazany jest atak Rosjan na blok mieszkalny w styczniu 2023 roku, w którym zginęło 47 osób, w tym sześcioro dzieci.

## KRZYŻÓWKA NR 58

**Poziomo:**
1) … Mazowiecki, miasto przy ujściu Narwi do Wisły,
5) rdzenny mieszkaniec Australii,
9) główny składnik powietrza,
10) podanie piłki w siatkówce,
12) polecony lub żelazny,
14) obraz na ekranie telewizora,
15) wyznaje skrajne poglądy polityczne,
16) płynna masa skalna,
17) czasem brane za pas,
18) pole obsiane zbożem,
19) „Ostatni …", film z rolą Bruce'a Willisa,
22) żywe stworzenie, organizm,
23) lek rozkurczowy zmniejszający ból,
28) obniżają wartość drewna,
29) włoski święty, współzałożyciel zakonu salezjanek,
30) powolny chód konia,
31) film science fiction rodzeństwa Wachowskich,
34) wiekowa, zużyta miotła,
38) dzieło Fidiasza lub Rodina,
39) bardzo drobny deszcz,
40) państwo w Azji Wschodniej,
41) domena prestidigatora,
42) zdarzenie o tragicznych skutkach.

**Pionowo:**
1) zbyt łatwo wpada w gniew,
2) pęk słomy związany powrósłem,
3) zrzut wojska na tyłach wroga,
4) Nel …, bohaterka „W pustyni i w puszczy",
5) czwarty z serii amerykańskich wahadłowców,
6) starszy flisak, szef spławu,
7) święta rzeka hinduizmu,
8) stan w USA z Las Vegas,
11) usuwanie chłopów z ziemi,
13) postać z dramatu „Wesele",
20) samica ssaka z łopatami,
21) „… w operze", musical Andrew Lloyda Webbera,
24) drzewo podmokłych terenów,
25) czuły punkt Achillesa,
26) piłkarski klub z Amsterdamu,
27) pobory dla najemnego żołnierza,
31) „Hrabina …", operetka Imre Kalmana,
32) niemiecki port nad Mozelą,
33) tytuł baśni Andersena,
35) okrągłe okno charakterystyczne dla gotyku,
36) sąsiad Kargula z komedii „Sami swoi",
37) ceniony, uznany artysta.

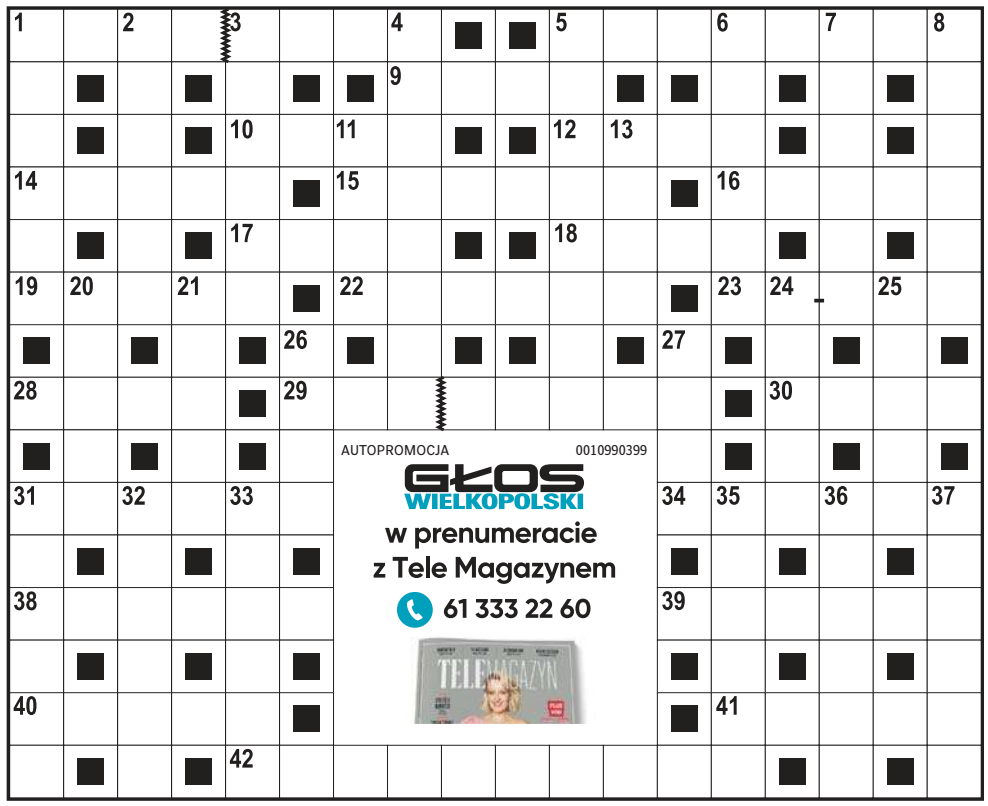

AUTOPROMOCJA 0010990399
GŁOS WIELKOPOLSKI
w prenumeracie z Tele Magazynem
61 333 22 60

### ROZWIĄZANIE NR 57

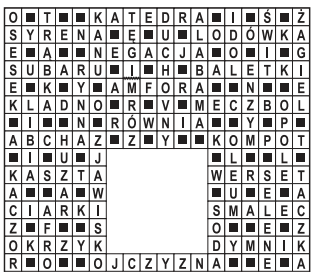

## HOROSKOP

**Wodnik (20.01 - 18.02)**
Dzień sprzyja działaniu i szybkim decyzjom. Horoskop dzienny radzi uważać jednak na impulsywność i słowa, które mogą zranić.
**Ryby (19.02 - 20.03)**
Spokojna energia pozwoli Ci skupić się na finansach. Horoskop na dziś mówi, że przed Tobą dobry moment na planowanie.
**Baran (21.03 - 19.04)**
Komunikacja będzie kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że nowe informacje mogą zmienić Twoje plany na lepsze.
**Byk (20.04 - 20.05)**
Emocje mogą być intensywne, ale dadzą Ci ważne wskazówki. Horoskop dzienny podpowiada, by zadbać o relacje i własny spokój.
**Bliźnięta (21.05 - 21.06)**
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę innych. Horoskop na dziś sugeruje, by wykorzystać to w pracy, ale nie dominować nad bliskimi.
**Rak (22.06 - 22.07)**
Dzień sprzyja porządkom. Horoskop dzienny na czwartek to wskazówka, by skupić się na detalach, które przyniosą długofalowe korzyści.
**Lew (23.07 - 22.08)**
Harmonia w relacjach jest możliwa, jeśli postawisz na szczerość. Horoskop dzienny radzi unikać odkładania decyzji na później.
**Panna (23.08 - 22.09)**
Twoja intuicja będzie wyjątkowo silna. Horoskop na dziś to wskazówka, by zaufać jej w ważnych sprawach osobistych oraz zawodowych.
**Waga (23.09 - 22.10)**
Poczujesz potrzebę przygody lub zmiany. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że nawet mały krok może przynieść dużo satysfakcji.
**Skorpion (23.10 - 21.11)**
Skoncentruj się na obowiązkach, ale znajdź też czas na odpoczynek. Horoskop dzienny zapowiada, że równowaga będzie kluczowa.
**Strzelec (22.11 - 21.12)**
Twoje pomysły mogą zaskoczyć innych. Horoskop na dziś stanowczo radzi nie bać się ich realizować, nawet jeśli są nietypowe.
**Koziorożec (22.12 - 19.01)**
Dzień sprzyja refleksji i kreatywności. Horoskop dzienny na czwartek zapowiada, że sztuka lub muzyka mogą pomóc Ci wyrazić emocje.

GŁOS WIELKOPOLSKI
www.gloswielkopolski.pl
Redaktor naczelny: **Leszek Waligóra**
Zastępca redaktora naczelnego: **Monika Kaczyńska**
Szef działu online: **Grzegorz Szkiłądź**
Prezes Makroregionu: **Marek Ciesielski**
Dyrektor biura reklamy oddziału: **Agnieszka Perlińska**
Redakcja: ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań,
**tel. 61 869 41 00, 61 860 60 00;**
**redakcja@glos.com**
Druk Polska Press Oddział Poligrafia
85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gloswielkopolski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl e22f4b4dda

# pod PARAGRAFEM

**W ŚRODKU**

**Rozenkranc i Gildenstern** – dwóch dwulicowych cwaniaczkow, którzy podpadli Hamletowi
– str. 10

**W latach 50. we Wrocławiu** pewien frustrat zamordował z premedytacją cztery osoby
– str. 11

**ZA TYDZIEŃ**

**Hipolit Starszak, czyli esbek niemal doskonały**
Robił karierę w SB od lat 60. do stanu wojennego. Zdążył przesłuchać lub inwigilować najważniejszych działaczy opozycji demokratycznej.

## KRÓTKO

**W KSIĘGARNIACH**

### Mamunę trzymaj na dystans!

**Za kilka dni do sprzedaży trafi „Mamuna" Krystiana Stolarza (wyd. Prószyński i S-ka) - pierwszy tom kryminalnego cyklu o komisarzu Kruku. Tenże zostaje warunkowo przywrócony do służby i wysłany do Nawidowa, gdzie zmowa milczenia kryje oprawcę. Tu każdy nowy jest obcy, a mieszkańcy zamykają przed nim drzwi, usta i duszę. Tajemniczy przestępca ma jeszcze jedną broń - legendy. W Nawidowie zła nie czyni człowiek, lecz... słowiański demon.**
**ls**

**W KINACH**

### Ulysses przeciw wszystkim?

**24 kwietnia w polskich kinach zawita amerykański „Normal" w reż. Bena Wheatleya. Opowiada historię tajemniczego Ulyssesa (Bob Odenkirk), który zostaje zmuszony do objęcia tymczasowej posady szeryfa w sennym miasteczku Normal. Pewnego dnia lokalny bank zostaje okradziony przez parę przybyszy z zewnątrz. Dotarłszy na miejsce przestępstwa, bohater wpada na ślad szeroko zakrojonego spisku, w który zamieszani są wszyscy mieszkańcy Normal.**
**bb**

**ROCZNICA**

### Pamiętajcie o Koźniewskim

**Wczoraj minęła rocznica śmierci Kazimierza Koźniewskiego (ur. 26 lipca 1919 roku w Warszawie, zm. 15 kwietnia 2005 r. tamże) - pisarza, publicysty, eseisty, autora scenariuszy filmów fabularnych, harcerza, ale też członka PRON i współpracownika SB. Najbardziej znaną jego powieścią kryminalną jest „Śmierć w trójkącie błędów", osnuta wokół śmierć nastoletniego Jacka Zubrewicza, który wypadł z okna jednej z praskich kamienic.**
**mg**

„Pod Paragrafem", magazyn kryminalno-historyczny, nr 202. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskała, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

# Mord Belwederski. Dziwna śmierć st. żandarma Franciszka Koryzmy

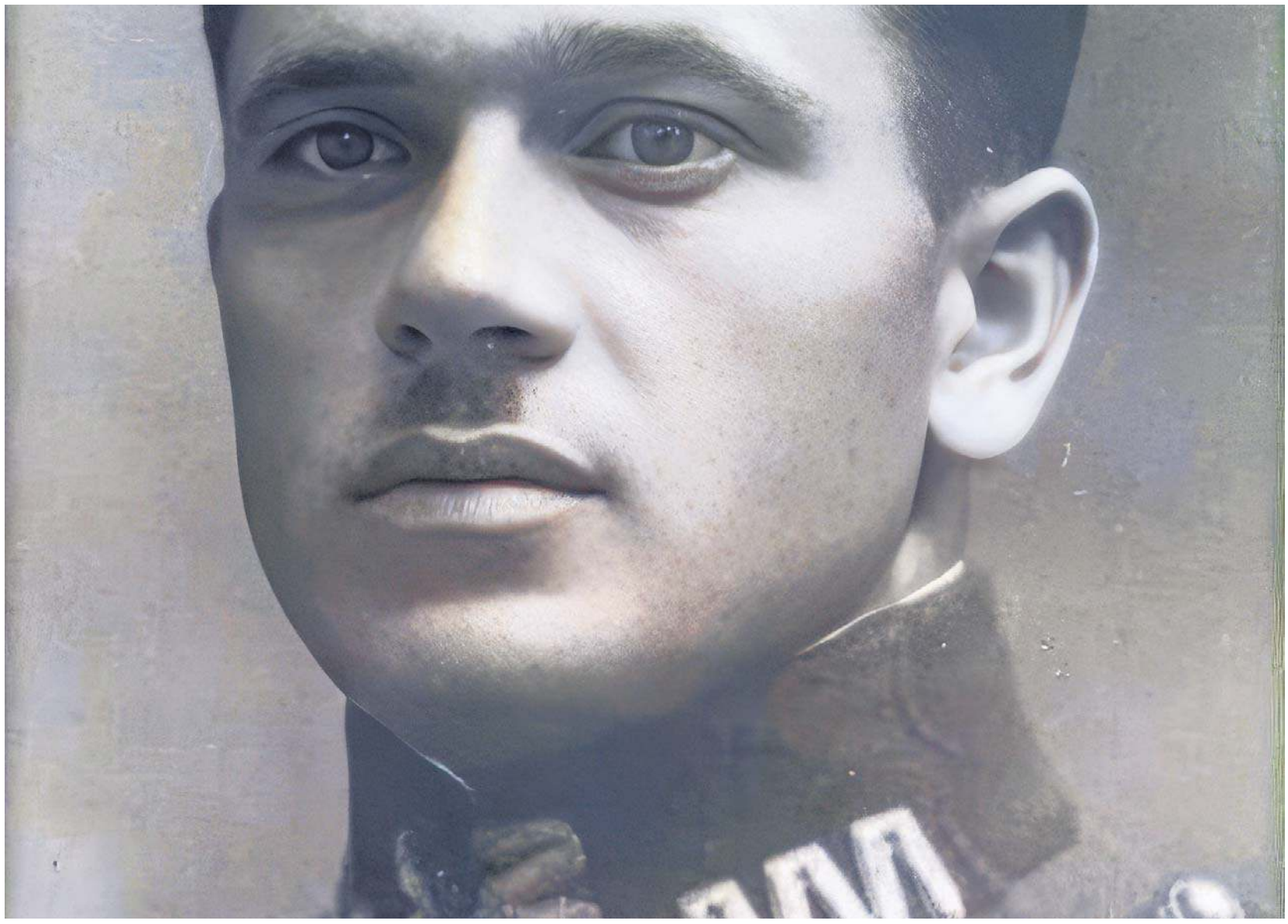

Ceremonię pogrzebową Franciszka Koryzmy poprzedziło nabożeństwo odprawione w kościele garnizonowym przy ul. Długiej przez proboszcza ks. Wacława Kalinowskiego. Po nabożeństwie pułkownik Julian Sas-Kulczycki udekorował trumnę ze zwłokami Srebrnym Krzyżem Zasługi

**Mariusz Grabowski, pisk, żar**
redakcja@polskatimes.pl

**Ta sprawa, prócz zaginięcia gen. Włodzimierza Zagórskiego i otrucia gen. Tadeusza Rozwadowskiego, należy do tzw. kanonu niewyjaśnionych spraw II RP.**

Przedwojenna prasa, głównie narodowa, okrzyknęła śmierć starszego żandarma Franciszka Koryzmy „Mordem Belwederskim". Nie bez powodu: zastrzelono go w niewyjaśnionych nigdy okolicznościach w nocy z 4 na 5 grudnia 1928 r. przed Belwederem. O samym Koryzmie nie wiemy dużo: od 1918 r. służył w wojsku, a w drugiej połowie lat 20. w 1. Dywizjonie Żandarmerii.

Sprawa jego śmierci już w latach 20. budziła gwałtowne kontrowersje i była jednym z najszerzej komentowanych zabójstw dekady. Wszak był w nią osobiście zamieszany marszałek Józef Piłsudski. Może właśnie to sprawiło, że do dziś historycy nie są zgodni co do faktycznego przebiegu tamtych wydarzeń.

### Kto? Koryzma?

Prof. Andrzej Garlicki, specjalista od dziejów Dwudziestolecia, o sprawie Koryzmy pisał w „Siedmiu mitach drugiej Rzeczypospolitej" następująco: „Bezsporne wydają się następujące fakty. Tej nocy Marszałek spał w gabinecie na górze. Około godz. 1.30 Aleksandra Piłsudska usłyszała strzał - gdy zapytała, co się stało, powiedziano jej, że zabity został Koryzma.

Jedna z późniejszych hipotez mówiła, że Koryzmę zastrzelił przypadkowo sam Piłsudski, przekonany, że to dybiący na jego życie zamachowiec. Hipoteza ta nie wytrzymała jednak konfrontacji z faktami".

Jakimi faktami? Otóż, jak dowiodło śledztwo, Piłsudski tej nocy spał na piętrze, w swoim gabinecie, w którym pracował do późna. Gdyby nawet, co mało prawdopodobne, zobaczył z gabinetu jakiś cień w otaczającym budynek parku belwederskim i odruchowo doń strzelił, to musiałby rozbić szybę w oknie, bowiem - jak słusznie zauważyli śledczy - „trudno zakładać, że w grudniową noc okno było otwarte".

Tu dygresja, którą badacze - ci ówcześni, jak i dzisiejsi - rzadko biorą pod uwagę. Otóż Piłsudski faktycznie mógł czuć się zagrożony. Kilkakrotnie organizowano zamachy na jego życie, a po jednym - przeprowadzonym we Lwowie 25 września 1921 r. tuż po otwarciu Targów Wschodnich - został nawet postrzelony.

Od nocnych strzałów w Belwederze zatrzęsła się cała Polska. Historyk i piłsudczyk Wacław Jędrzejewicz napisał wręcz o spisku: „W czasie kiedy został zastrzelony Koryzma, ochrona Marszałka należała do żandarmerii. Lecz do ochrony pretendował również Urząd Śledczy Policji Państwowej w Warszawie. Wszystko wskazuje na to, że tam właśnie zrodził się pomysł, by dowieść, że ochrona żandarmerii nie jest dostateczna.

**Ciąg dalszy na str. 10**

eprasa.pl e22f4b4dda

Głos Wielkopolski
Czwartek, 16.04.2026

Mariusz Grabowski

# ROZENKRANC I GILDENSTERN

Kto uważa, że William Szekspir nie lubił czarnego humoru, niech przypomni sobie Rozenkranca i Gildensterna – dwóch równie wymownych, co sprzedajnych dżentelmenów z „Hamleta". Dramaturg zakpił sobie z nich przewrotnie i dość okrutnie.

**Dwulicowe typki**

Rozenkranc i Gildenstern, zawsze w parze, byli szkolnymi kumplami Hamleta i jego, jak sami się określali, „najlepszymi przyjaciółmi". I jako tacy zostali wezwani do Danii przez króla Klaudiusza i królową Gertrudę, żeby uprzyjemnić życie księciu. Mieli spędzać z nim czas, rozweselać go i sprawić, by otworzył się przed nimi i zwierzył się z przyczyn swojego szaleństwa. Nietrudno jednak się domyślić, że mieli go po prostu szpiegować i donosić jego stryjowi o wszystkim, co robi.

Książę jednak nie dał się oszukać i – domyślając się ich prawdziwych intencji – milczał przy nich wyniośle. Rozenkranc i Gildenstern dostali więc jeszcze bardziej odpychające zadanie – mieli dopilnować, by Hamlet dopłynął statkiem do Anglii, gdzie czekała nań śmierć z rąk króla Anglii – Klaudiuszowego wasala.

**Oni są już martwi**

W powierzonym im przez Klaudiusza liście znajdowała się sekretna wiadomość do monarchy. Wynikało zeń, że jeśli władcy zależy na sojuszu z Danią, ma on po prostu Hamleta uśmiercić. Książę to przeczuł, wykradł więc wiarołomnym przyjaciołom pismo i postanowił się zemścić. Sfałszował pismo, nakazując w nim królowi Anglii zgładzenie właśnie Rozenkranca i Gildensterna.

Niedługo potem na statek duński napadli piraci. Nie trzeba być szekspirologiem, żeby się domyślić, że opłacił ich Hamlet. Zwłaszcza że po chwili duński statek prawie bez strat popłynął dalej do Anglii, gdzie Rozenkranca i Gildensterna spotkała zasłużona śmierć. Umierającemu Hamletowi doniósł o tym poseł.

**Giętkie kręgosłupy**

Zapyta ktoś: czymże właściwie zawinili nieszczęśnicy, którzy byli tylko igraszką w rozgrywce między królem a księciem? Nie wiadomo, czy wiedzieli o tym, co jest w liście, i czy w ogóle zgodzili się na śmierć Hamleta. Wiadomo jednak, że byli usłużni i oddani Klaudiuszowi oraz że bez szemrania wykonywali jego rozkazy. Hamlet bez skrupułów podpisał na nich wyrok śmierci, uważając, że w pełni sobie nań zasłużyli, a Szekspir z nieskrywaną uciechą to opisał.

**W filmie „Rosenkrantz i Gildenstern nie żyją" z 1990 roku (reż. Tom Stoppard) zagrali Tim Roth i Gary Oldman**

**ROZGŁOS** WOKÓŁ SPRAWY BYŁ SOLĄ W OKU PIŁSUDCZYKÓW

# Mord Belwederski. Śmierć st. żandarma Franciszka Koryzmy

**Ciąg dalszy ze str. 9**

Ponadto skompromitować pułkownika Maka-Piątkowskiego. Użyto do tego konfidenta urzędu, Franciszka Sieczkę, który swego czasu był w ochronie Belwederu i znał teren pałacu".

**Podejrzany Kossowski**

Wróćmy do tamtej feralnej nocy. Wedle ustaleń śledczych około godz. 2.45 w nocy w parku usłyszano strzały; jeden z oficerów znalazł leżącego w kałuży krwi Koryzmę z dwiema ranami postrzałowymi głowy. Strzały oddano z bliskiej odległości.

Ciało znaleziono około 30-40 metrów od schodów pałacu, na jednej z parkowych alejek. W oku i czole żandarma utkwiły dwa pociski, jak się później okazało – stalowe.

Ze względu na bliskość Belwederu, w którym mieszkał Piłsudski, na miejsce natychmiast sprowadzono dowódcę płk. Mieczysława Piątkowskiego oraz naczelnika Urzędu Śledczego Wacława Suchenka-Sucheckiego, natychmiast przeszukano również najbliższe okolice pałacu.

„W celu schwytania mordercy rozpoczęto przeszukiwanie Belwederu i okolic. Po kilkudziesięciu minutach na terenie parku Sobieskiego złapano niejakiego Stefana Kossowskiego. Ów 23-latek (...) miał przy sobie potencjalne narzędzie zbrodni – rewolwer Smith & Wesson" – napisał Kamil Suchański w artykule w „Newsweeku" „Zabójstwo w Belwederze. Największa zagadka II Rzeczypospolitej".

Kim był Stefan Kossowski? W toku wstępnego śledztwa ustalono, że do sierpnia 1927 r. podejrzany pracował jako wywiadowca Oddziału II Sztabu Generalnego, przydzielony do służby przy Belwederze. Suchański dodaje: „Zwolniono go z powodu pijaństwa".

Rok później, w listopadzie, Kossowski znalazł zatrudnienie w straży granicznej w Górze Kalwarii, jednak i stamtąd został usunięty po miesiącu, gdy dowiedziano się o jego wcześniejszych wyczynach. Urażony, postanowił rzekomo odegrać się na byłych przełożonych. By dokonać krwawego odwetu, udał się na teren kompleksu belwederskiego, gdzie natknął się na Koryzmę.

Sam podejrzany nie przyznawał się do winy, twierdząc, że w chwili popełnienia zbrodni przebywał na mieście przy Dworcu Głównym, a po drodze spotkał między innymi samego gen. Bolesława Wieniawę-Długoszowskiego.

Nic dziwnego, że na tamtym etapie dochodzenie skupiło się całkowicie na hipotezie o zatargu osobistym. Wykluczono tło polityczne, a topografia miejsca i sposób działania napastnika eliminowały Piłsudskiego jako cel.

**Ofiara porachunków**

Tymczasem nieprzychylna piłsudczykom prasa podniosła inny wątek zagadkowej sprawy. Plutonowy Koryzma musiał zginąć, bowiem wiedział za dużo o tajemniczym zaginięciu generała Włodzimierza Zagórskiego, osobistego wroga Piłsudskiego jeszcze z czasów austriackich.

Prócz endeków taką opinię głosił, co zadziwiające, również gen. Kordian Józef Zamorski, późniejszy komendant Policji Państwowej.

Prof. Andrzej Garlicki podobną tezę uważał za nielogiczną. Argumentuje sugestyw-

eprasa.pl e22f4b4dda

Piłsudski kładzie pasjansa w Belwederze. Mieszkał tam w latach 1918-1922 i po zamachu majowym do śmierci 12 maja 1935 r.

nie: „Łączenie śmierci Koryzmy ze sprawą generała Zagórskiego – a mianowicie, że Koryzma brał udział w zamordowaniu Zagórskiego lub był tylko świadkiem, więc należało go uciszyć – nie wyjaśnia kwestii podstawowej: dlaczego z likwidacją Koryzmy czekano aż 16 miesięcy?

Dlaczego też, zamiast załatwić sprawę po cichu, co w przypadku osoby tak mało znaczącej było łatwe, dokonano zabójstwa w czasie, gdy Koryzma pełnił służbę w parku belwederskim?”.

Pytanie zasadne i skłaniające do wniosku, że żandarma Franciszka Koryzmę łączyło z gen. Włodzimierzem Zagórskim tylko jedno – tajemnicza śmierć. Pewnie dlatego ten polityczny trop śledztwa dość szybko porzucono i zajęto się Kossowskim. Ale i tu pojawiły się trudności.

Znalezione podczas sekcji zwłok w ciele ofiary pociski nie pasowały do rewolweru Smith & Wesson znalezionego przy Kossowskim, do jego stóp nie pasowały także odciski znalezione na miejscu zbrodni, wobec czego został zwolniony z aresztu. Dochodzenie przekazano następnie wojskowemu sądowi okręgowemu i objęto klauzulą tajności, co tylko zwiększyło ilość teorii publikowanych przez prasę, która o oczyszczeniu Kossowskiego z zarzutów nie została poinformowana. Ten, uznany przez prasę za wroga publicznego, wkrótce wyjechał, a właściwie uciekł z kraju. O jego dalszych losach nic nie wiadomo.

**Pojawia się Sieczko**

Można sobie wyobrazić zarówno presję ówczesnej opinii publicznej, jak i grząski grunt, po którym błądzili śledczy. Zewsząd bowiem czyhały pułapki.

Weźmy taki przykład. Felicjan Sławoj-Składkowski we wspomnieniach upierał się przy znanej nam już hipotezie Jędrzejewicza, że śmierć żandarma była efektem rywalizacji między policją a żandarmerią o to, która ze służb powinna zajmować się ochroną Piłsudskiego, zwłaszcza że dość sporą grupę mieli stanowić w policji dawni bojowcy PPS.

Śledztwo w sprawie śmierci żandarma przeciągało się, być może ze względu – jak sugerowali wojskowi z otoczenia marszałka – na obstrukcję samego urzędu śledczego. W jego toku pojawiła się kolejna zadziwiająca postać – Franciszek Sieczko.

Okazało się, że ów były gangster, oskarżany o dokonywanie wymuszeń i rozbojów, a jednocześnie współpracownik Urzędu Śledczego (był protegowanym Wacława Sucheckiego), też odegrał swoją rolę w wydarzeniach belwederskich. Jego nazwisko zaczęło być wielokrotnie odnotowywane w kronikach policyjnych. I chociaż powszechnie niewiązane ze sprawą Belwederu, to nadal szokujące stopniem przewin i bezkarności.

„O wczesnym życiu Franciszka Sieczki – pisze Kamil Suchański – wiadomo było niewiele. Jako 15-latek wyjechał do Ameryki, gdzie »wsławił się« napadem na kasjera jednej z fabryk w Filadelfii. Zabił za 8 tys. dolarów, po czym zbiegł do Kanady. Miał szczęście – był rok 1916, a zawierucha wojenna pozwoliła mu powrócić do Polski, gdzie szybko zaaklimatyzował się w środowisku robotników i tragarzy. Wstąpił też do PPS, gdzie trafił pod skrzydła Józefa Łokietka – komendanta bojówek partyjnych. Ujawnił się u jego boku jako zagorzały prześladowca komunistów – podczas wiecu pierwszomajowego w 1926 r. ostrzelał manifestujący tłum. Podobnie było w innych przypadkach – »po godzinach« Sieczko zajmował się krwawymi napadami i wymuszeniami. Z jego rąk miał zginąć m.in. Lucjan Groszyński, ślusarz z ul. Okopowej”.

„Sieczko otwarcie stał się agentem policji politycznej i paradował po ulicach Warszawy w aucie pana komisarza Suchenka” – komentowała karierę zbira socjalistyczna „Pobudka” w 1929 r. Ale czy to on rzeczywiście był sprawcą zamachu? Według danych Urzędu Śledczego tuż po morderstwie Koryzmy Sieczko otrzymał urlop okolicznościowy. Indagowana w tej sprawie przyjaciółka Sieczki oświadczyła, że nie widziała go od 5 grudnia, a ten wtedy twierdził, że nigdzie się nie wybiera.

*PREMIER KAZIMIERZ BARTEL NADAŁ KORYZMIE SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI „ZA OFIARNE I Z POŚWIĘCENIEM ŻYCIA SPEŁNIENIE OBOWIĄZKU SŁUŻBOWEGO”*

Sieczko rzekomo powrócił po trzech dniach z ustalonym alibi – niestety, szczegóły jego zeznań nie są znane, podobnie jak dalszy przebieg tego śledztwa. Wiadomo jedynie, że podejrzany wyszedł ze sprawy bez szwanku. Został co prawda odwołany ze służby, ale już 10 grudnia otworzył – co brzmi dość groteskowo – własną knajpę w śródmieściu Warszawy.

Tu kolejna dygresja: w 1929 r. Suchenek-Suchecki został aresztowany w związku z aferą szpiegowską, a kilka miesięcy później Sieczko został zastrzelony przez – jak się spekulowało – jednego z sanacyjnych oficerów. Sprawa nigdy nie została wyjaśniona.

**Czy Piłsudski strzelił?**

Kossowski, Sieczko, legioniści marszałka, dawni bojowcy PPS, wreszcie policjanci – po upływie wieku wciąż nie wiadomo, kto strzelał do Koryzmy. Wygląda na to, że nikomu nie zależało na wyjaśnieniu zagadki. No i pozostaje sam Piłsudski, który w całej tej sprawie zachowywał się niezwykle powściągliwie, wręcz dziwnie.

„Marszałek spędzał bezsenne noce, wypijając ogromne ilości mocnej herbaty i wypalając mnóstwo papierosów; zmęczony przechadzał się wówczas po pokojach Belwederu. (...) Pewnej nocy, wchodząc do nieoświetlonego salonu, miał zauważyć zarysowaną na tle firanki przy drzwiach na balkon sylwetkę ludzką. Mógł przypuszczać, że ktoś skrada się do pałacu” – pisał Marian Romeyko w książce „Przed i po maju”.

Co było dalej? Czy Piłsudski strzelił? „Faktem jest, że Belwederu strzegła sieć posterunków żandarmerii, a marszałek nie lubił osobistej ochrony. Codziennie z Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych wracał do Belwederu spacerkiem, samotnie, bez adiutanta. Ewentualna obstawa podążała ok. 50 metrów za nim, zachowując dyskrecję. Podobnie było z wartownikami. Musieli chronić budynek, nie zwracając uwagi Piłsudskiego. Ten mógł nie wiedzieć o bliskiej obecności żandarma i uznać go za intruza. A co z narzędziem zbrodni?” – pyta w swym tekście Suchański.

Bronią, z której rzekomo strzelał Piłsudski, był pistolet browning. Marszałek miał w zwyczaju trzymać go przy sobie. „Niedaleko Komendanta na pliku papierów leży jako przycisk duży, czarny, oksydowany pistolet browning” – kilkakrotnie notował w raportach służbowych ówczesny minister spraw wewnętrznych Felicjan Sławoj-Składkowski.

Dlaczego jednak marszałek miałby nosić broń w czasie nocnych przechadzek? Czy bał się o własne życie? Jego rozchwianie emocjonalne i poczucie zagrożenia sugerowała część wypowiedzi prasowych.

„Otaczano mnie płatnymi szpiegami, przekupywano pieniędzmi i awansami każdego, kto mnie, byłego Naczelnika Państwa, zdradzał, szukano – jak to śmiem twierdzić – mej śmierci” – mówił Piłsudski w wywiadzie dla „Kuriera Porannego” 15 maja 1926 roku.

Z tą pełną emocji i nieskrywanego żalu wypowiedzią kontrastuje inna, udzielona tuż po incydencie. „Tej nieszczęśliwej nocy spałem tak twardo, że żadnych strzałów nie słyszałem” – przyznał marszałek dla „Ikaca”.

Winie marszałka zaprzecza także zdjęcie prezentujące zwłoki Koryzmy. Widać na nim ofiarę leżącą w alejce parkowej, 30-40 metrów od Belwederu. Nie było szans, aby zabił go strzał oddany z któregoś z pomieszczeń pałacowych. Podobnie jak nie ma szans, aby zabójstwo dokonane na Koryzmie kiedykolwiek miało być wyjaśnione.

**KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAL DOLNOŚLĄSKI**

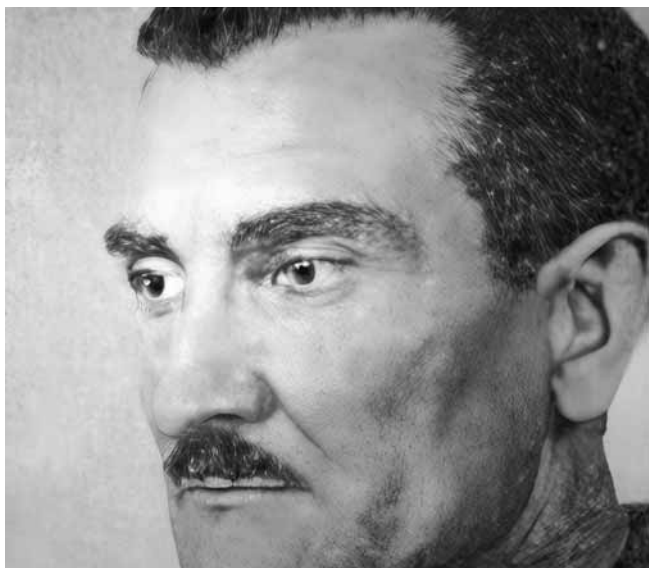

**„W czasie procesu Baczyński bronił własnego życia, i to za wszelką cenę” – donosił dziennik „Słowo Polskie”**

# Ten, co zabił we Wrocławiu przynajmniej cztery osoby

**Ale zaczął od Bytomia – tam w 1946 roku zginęła jego pierwsza ofiara. Kolejne osoby zabił już we Wrocławiu. Gdy go złapano, śledczy byli mocno zdziwieni jego tłumaczeniami.**

Ofiara nazywała się Anna S. i mieszkała w jednej z podwrocławskich wsi. Kilka dni przed zabójstwem znajomy okradł jej mieszkanie. Anna S. przyjechała do Bytomia, aby go odnaleźć. Gdy zbadano jej zwłoki, okazało się, że została zastrzelona.

**Nocne strzały**

Kolejna ofiara – Wrocławianin Chaim N. – został zastrzelony z ukrycia w 1956 roku. Nie stwierdzono rabunku, zginął jedynie zegarek. Śledczy uznali, że Chaim N. padł ofiarą starannie zaplanowanego zamachu.

Kilka tygodni później inż. Józef S. wrócił z żoną taksówką do swojej willi pod miastem. Kilka minut później został zastrzelony w garażu. Jedynym świadkiem zabójstwa był pięcioletni syn zamordowanego, lecz nie zapamiętał sprawcy. Znaleziono dwie łuski kal. 9 mm, a na podstawie badań nabojów stwierdzono, że broń, z której strzelano, została użyta do zabójstwa Anny S. Ustalono także, że oprawka pochodziła od zegarka należącego do Chaima N.

Trzy miesiące później ten sam sprawca próbował bezskutecznie zabić dr. H. Strzelano z poddasza kamienicy położonej naprzeciwko. W pokoju znaleziono pocisk kal. 5,6 mm. Broni o tym kalibrze użyto przy zabójstwie przy ul. Św. Antoniego.

Kolejną ofiarą był Józef W. – administrator Wytwórni Filmów Fabularnych. Atak miał miejsce tuż przed Wielkanocą 1957 roku. Ok. godz. 22 pocisk trafił go przez okno prosto w serce. Eksperci wojskowi uznali, że zabójcą musiał być wyborowy strzelec.

**Jako mściciel**

O ujęciu zabójcy zadecydował przypadek. W nocy z 29 na 30 kwietnia 1958 r. patrol MO zatrzymał na ul. Norwida mężczyznę, przy którym znaleziono pistolet. Mężczyzną okazał się Władysław Baczyński. W jego mieszkania znaleziono m.in. zegarek bez szkiełka, lufę do sztucera, przyrządy optyczne, drabinkę sznurkową, ponadto klucze, wytrychy oraz materiały wybuchowe. Baczyński był z zawodu kierowcą. Miał żonę i troje dzieci, ale jego rodzina cierpiała niedostatek, ponieważ żyli jedynie ze skromnej renty inwalidzkiej.

Proces Władysława Baczyńskiego odbywał się przed Sądem Wojewódzkim we Wrocławiu. W trakcie rozpraw oskarżony tłumaczył, że czuł niechęć do ludzi, którzy mieli skłonności do krzywdzenia innych. Dlatego zabił Chaima N., Józefa S. i Józefa W. Anna S. zginęła, ponieważ w przekonaniu Baczyńskiego podczas wojny współpracowała z Niemcami.

Proces Baczyńskiego zakończył się wyrokiem skazującym na karę śmierci. Wyrok wykonano w dniu 17 maja 1960 roku. Na kanwie zabójstw Władysława Baczyńskiego nakręcono w 1979 roku „Wściekłego” – film kryminalny w reż. Romana Załuskiego.

**opr. stanmajer**

eprasa.pl e22f4b4dda

Głos Wielkopolski
Czwartek, 16.04.2026

# NIEZBĘDNIK CZYTELNICZY

*rekomenduje Bożydar Brakoniecki*

**„Skąd wyleciało to ciało?”**
Linda Miller i Jeremi Organek jeszcze nie wiedzą, że pełen tajemnic podwarszawski Teresin ma wobec nich swoje plany. Lecząc złamane serce, Jeremi znów znajdzie się w prosektorium, a Linda – jak to Linda – wbrew wszystkim nadepnie komuś na odcisk.
**Małgorzata Starosta , „Skąd wyleciało to ciało?”, wyd. Mięta, Warszawa 2026, cena 54,99 zł**

**O porzuceniu, sekretach i zdradzie**
Na terenie dawnej strażnicy Wojsk Ochrony Pogranicza w Jaworcu zostają pewnego dnia odnalezione ludzkie szczątki. Wszystko wskazuje na to, że należą do zaginionego przed trzydziestu laty ojca Macieja Zawickiego – chorążego sztabowego Straży Granicznej w Szczecinie.
**Lena Grau, „Granicznik”, wyd. Niebieskie, Kraków 2026, cena 54,90 zł**

**Babcia Matylda nigdy nie zawodzi**
Filmowiec Dżesi kręci ze swoją znakomitą ekipą reportaż na temat cudownego obrazu w pewnej małej parafii. Ale gdy zostaje zamordowany miejscowy zakrystianin, trzeba wezwać na pomoc babcię Matyldę, emerytowaną śledczą, i jej przyjaciela Bronka Cieślaka.
**Ryszard Ćwirlej, „Dobra Nowina”, wyd. Harde, Warszawa 2026, cena 49,99 zł**

**Beskidzkie ścieżki spływają krwią**
Jan Stelmach budzi się na pustej drodze wśród beskidzkich lasów. Jest zakrwawiony, a jego żona i córeczka zniknęły bez śladu. W ciągu kilku godzin staje się głównym podejrzanym nie tylko o uprowadzenie najbliższych, ale również o brutalne zabójstwo obcego mężczyzny.
**Grzegorz Mirosław, „Oszast”, wyd. Znak, Kraków 2026, cena 49,99 zł**

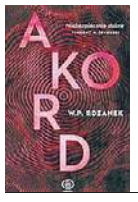


**Zbrodnia, muzyka, a w tle Telemann**
Niemiecki antykwariusz odnajduje w Żarach zaginiony utwór barokowego mistrza Georga Philippa Telemanna. Cóż z tego, skoro niedługo potem jego zimne zwłoki zostają znalezione w warszawskim hotelu. Śledztwo podejmują Ewa Dzik i Zygmunt Friszer.
**W.P. Rdzanek, „Akord”, wyd. Rebis, Poznań 2026, cena 49,99 zł**

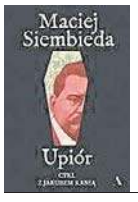


**Co Reymont zabrał ze sobą do grobu?**
Początek XX w. Władysława Reymonta, pisarza i spirytystę, dręczy obsesja – lęk przed pogrzebaniem żywcem. Sto lat później Dom Pogrzebowy Kopczyńskich staje się ofiarą ponurego skandalu: w trumnie, w której powinny spoczywać zwłoki znanego polityka, leży ktoś inny...
**Maciej Siembieda, „Upiór”, wyd. Agora, Warszawa 2026, cena 56,99 zł**

# O marzeniach-pułapkach prowadzących do zguby

**Margo Miyake ma prosty plan na szczęście: idealny dom, dziecko, spokojne życie. Nieoczekiwanie jej marzenie przekształca się w niebezpieczną obsesję, a granice rozsądku znikają...**

„Ginny dzwoni około dziesiątej, akurat po mojej rozmowie z klientem. Od razu słychać, że chodzi o coś pilnego.

– Margo, to może być to.

Ile razy ja już słyszałam taki wstęp.

– Cztery sypialnie, kuchnia po remoncie, przepiękne podwórko. Niedaleko linii wysokiego napięcia – i zanim zapytasz: tak, to pierwszorzędna okolica. A do tego... Zgadnij? Nikt o tym nie wie! Nie wystawili go jeszcze na sprzedaż.

Jej ostatnie słowa – „nie wystawili go jeszcze na sprzedaż” – sprawiają, że odrywam od ust kubek z kawą i wstaję od swojego biureczka pod wysokim balkonowym oknem wychodzącym na ulicę. Ten kawałeczek przynęty pachnie na tyle smakowicie, że zapominam o ostrym haczyku, który może kryć się pod spodem i sprawić nam bolesną niespodziankę. Ian, który krząta się po kuchni, zamiera w pół gestu i wpatruje się we mnie orzechowych oczami.

– Dom sprzedają tacy dwaj goście, a jeden z nich chodzi na jogę z moją szwagierką. – Ginny jak zwykle terkocze niczym karabin maszynowy. – Powiedział jej, że dadzą ogłoszenie pod koniec tego miesiąca. Podobno jego mąż, ten drugi gość, dostał gdzieś świetną posadę i muszą wyjechać, stąd taki pośpiech. Ale możliwe – chociaż nie chcę wam niczego obiecywać – że skoro zależy im na czasie, zgodzą się sprzedać od ręki, zanim zamieszczą ogłoszenie.

Nadzieja, znajoma trucizna, sączy mi się do serca, a serce odpowiada przyspieszonym kołataniem. Tak spełniają się sny. To jest ta miejska legenda, która wcześniej czy później obija się o uszy każdemu, kto szuka domu na tym nieszczęsnym rynku: jakiś znajomy znajomego (w moim przypadku: kuzyn koleżanki z pracy) dostał cynk, że za chwilę na rynku pojawi się wspaniały dom i zanim sępy zdążyły się zlecieć albo choćby mrugnąć, zgarnął im zdobycz sprzed nosa. To cud, o którym człowiek marzy i o który się modli. Wraca z pracy okrężną drogą, przez swoją wymarzoną dzielnicę, wypatrując furgonetki firmy przeprowadzkowej albo tablicy z nazwą agencji nieruchomości – wszystkiego, co pomoże mu wyprzedzić konkurencję i kupić dom, zanim oficjalnie trafi na rynek. Towarzyszy temu świadomość, że szanse są znikome, ale przecież komuś się pofarci, tak czy nie?

Tak czy nie?

– Ten dom jest w Grovemont? – pytam szeptem, jakbym się bała, że tajemnica się wyda.

Z ulicy, dwa piętra niżej, dobiega wściekły dźwięk klaksonu, w samą porę, by mi przypomnieć, dlaczego tak bardzo nie znoszę tego mieszkania.

– Na pewno, misiu, na pewno – zapewnia Ginny. – Szwagierka była w środku. Mówi, że bomba. Jadę teraz samochodem, ale przekażę Travisowi, żeby wysłał wam adres, to podjedziecie z Ianem i obejrzycie go sobie z ulicy. Daj znać jak najszybciej, co myślicie.

Zanim jeszcze e-mail od jej asystenta pojawi się w skrzynce odbiorczej, nachodzi mnie przeczucie, przed którym postanowiłam bronić się rękami i nogami: coś mi podpowiada, że to jest właśnie dom, którego szukam. Bo niby czemu akurat moja agentka – na rynku nieruchomości takich jak ona jest zatrzęsienie, a wszyscy równie zajadli i bezwzględni – miałaby dostać taki cynk? A może po prostu muszę w to wierzyć, z czystego strachu, na zasadzie instynktu samozachowawczego? Bo jeśli zamiast wspaniałej okazji czeka nas jednak kolejny niewypał, będę musiała przyznać, że naprawdę już nic więcej nie da się zrobić. I to mnie właśnie przeraża.

Od półtora roku gnieździmy się z Ianem w tej dziupli, którą da się odkurzyć prawie całą z jednego gniazdka. Osiemnaście strasznych miesięcy, jeden gorszy od drugiego. Pierwszych sześć, może nawet siedem, przetrwaliśmy we względnym spokoju, wspomagając się konsekwentnym wyparciem i bzykając ile wlezie, jakbyśmy wciąż jeszcze wierzyli, że najlepiej byłoby, gdybym zaszła w ciążę od razu, bo przecież kiedy urodzę, na pewno nas już tutaj nie będzie. Taki przecież był plan, od samego początku, kiedy tylko postanowiliśmy sprzedać nasz pierwszy dom. Musieliśmy odzyskać włożone w niego pieniądze, aby móc pozwolić sobie na wymarzony domek na przedmieściu, więc było oczywiste, że przez jakiś czas będzie trzeba wynajmować i nie da się tego uniknąć.

Nie działaliśmy przecież po omacku. Tamten dom, stara rudera w zabudowie szeregowej, tak daleko na zachód, że już prawie w Logan Circle, poszedł na sprzedaż jesienią dwa tysiące dwudziestego roku, kiedy pandemiczna histeria zdążyła trochę przygasnąć i do ludzi dotarło, że jeśli COVID ich nie wykończy, to zamknięci w czterech ścianach najprawdopodobniej uduszą się sami, więc trzeba koniecznie zmienić stare śmieci na nowe. W całym kraju już od dawna trwał kryzys sektora mieszkaniowego i Waszyngton nie był pod tym względem wyjątkiem, ale dla entuzjastów gentryfikacji takie czasy to sezon na łowy. Mieszkaliśmy w tym szeregowcu blisko dziesięć lat. „To były fajerwerki czy strzelanina?” – takie pytanie padało pod naszym dachem niemalże równie często jak: „Jemy dziś tajskie czy meksykańskie?”. Kto się decyduje na inwestycję w „przekształcającej się” okolicy, musi się z tym liczyć i mimo niedogodności brnie dalej, bo przyświeca mu wiara, że kiedy kilka przecznic od jego domu powstaną już te najmodniejsze knajpy w mieście, a tuż obok, tak blisko, że można dojść na piechotę, otworzy się nie jeden, ale dwa Whole Foodsy, całe poświęcenie zwróci mu się z nawiązką.

Więc owszem, miałam świadomość, że poszukiwanie domu „na zawsze” może trochę potrwać, ale było oczywiste, że trzeba wykorzystać ten moment. Kto by zresztą się spierał, skoro nasz szeregowiec w ciągu jednego weekendu od ukazania się ogłoszenia sprzedał się za kwotę przekraczającą dwukrotność tej, którą za niego zapłaciliśmy, chociaż piwnicę ustawicznie zalewało, a kuchnia była po kiepskim stanie po remoncie przeprowadzonym własnym sumptem?

Początkowo wszystko wskazywało na to, że moja taktyka zadziała. Około trzech tygodni po przeprowadzce do wynajętego mieszkania na rynku pojawił się dom, który odpowiadał nam pod każdym względem. Po gruntownym remoncie, w moim ulubionym stylu kolonialnym z lat czterdziestych dwudziestego wieku, w Grovemont, również mojej ulubionej dzielnicy. Cena – znacznie poniżej granicy naszego budżetu. Już myślałam, że może nie będziemy musieli płacić za drugi miesiąc przechowywania w magazynie rzeczy ze starego szeregowca.

A potem wpłynęły dwadzieścia dwie oferty kupna.

Dwadzieścia, kurwa jego mać, dwie.

– No, to zaliczyliście pierwszą licytację – skwitowała bezceremonialnie Ginny, przekazawszy nam, że ktoś przebił nas o dwadzieścia pięć tysięcy dolarów i nabył ten dom. – To wasz chrzest bojowy. Teraz już wiemy, że następnym razem trzeba zagrać trochę agresywniej.

Tylko że tych „następnych razów” było później dziesięć.

Kilka kolejnych skończyło się w sumie podobnie, zmieniały się tylko kwoty, niestety na gorsze, bo rosły. Podwyższyliśmy ofertę do miliona stu tysięcy i znowu ktoś nas przebił, niedużo, ale wystarczyło. Przy następnym domu szarpnęliśmy się więc na pięćdziesiąt tysięcy więcej – wygrał ktoś, kto wyłożył dokładnie tyle samo, ale w całości gotówką.

Po piątej przegranej licytacji zamroziłam swoje komórki jajowe, na wszelki wypadek.

To było osiem miesięcy po tym, jak zaczęliśmy wynajmować mieszkanie i blisko rok, odkąd zaczęliśmy starać się o dziecko. Doktor Warner przekonywała nas, że na razie nie ma jeszcze sensu próbować in vitro, do dzisiaj zresztą uważa, że kiedy będę miała z głowy stres związany z szukaniem domu, to bez problemu zajdę w ciążę w tradycyjny sposób. Poza tym gdybyśmy wzięli pożyczkę na cały proces in vitro, to moglibyśmy mieć kłopoty ze zgodą na kredyt hipoteczny.

Ale kiedy kobieta ma na gardle nóż pod postacią trzydziestych ósmych urodzin, nie może sobie pozwolić na ryzyko. Nie wiadomo, jak długo jeszcze będziemy się mordować na tym rynku nieruchomości, a tak przynajmniej mam w lodówce partię zdrowych jajeczek (...)”.

**MARISA KASHINO**

**Amerykańska dziennikarka, m.in. „Washington Post”, specjalizująca się w branży poświęconej nieruchomościom i projektowaniu wnętrz. „Zabójcza oferta” to jej debiutancki kryminał.**

**Marisa Kashino, „Zabójcza oferta”, wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2026, cena 49,99 zł**

eprasa.pl e22f4b4dda

# Niespełnione sny o atomie w czasach schyłkowej Polski Ludowej

**Mariusz Grabowski**
mariusz.grabowski@polskapress.pl

**40 lat temu, 10 kwietnia 1986 r., przyjęto tzw. prawo „atomowe". Miało pomóc w przemianie PRL-u w państwo korzystające z energii jądrowej. Program docelowo obejmował wybudowanie kilku elektrowni i elektrociepłowni .**

FOT. CC

**17 grudnia 1990 r. rząd Tadeusza Mazowieckiego podjął uchwałę o postawieniu inwestycji „Elektrownia Jądrowa Żarnowiec w budowie" w stan likwidacji**

J uż 15 lat wcześniej - 12 sierpnia 1971 r. rząd PRL podjął decyzję o budowie polskiej elektrowni jądrowej. Komisja Planowania przy Radzie Ministrów ustaliła lokalizację pierwszej polskiej elektrowni jądrowej we wsi Kartoszyno koło Żarnowca.

### Komuniści planują

„Atomowe" plany Polski Ludowej były imponujące. Miały diametralnie zmienić obraz polskiej energetyki. Koncepcja budowy elektrowni jądrowej w Polsce pojawiła się już w latach 50., w momencie gdy Związek Radziecki przystąpił do programu „Atom dla pokoju". Utworzono wtedy Instytut Badań Jądrowych w Świerku koło Otwocka. W 1958 r. uruchomiono tam pierwszy w Polsce doświadczalny reaktor jądrowy EWA, który pracował do 1995 r.

Wybór miejsca na siłownię atomową w Żarnowcu także nie był przypadkowy. Za budową w tym miejscu przemawiały dwa fakty - gęstość zaludnienia oraz warunki geograficzne. Prawo atomowe z 1986 r., ściślej ustawa „Prawo atomowe w Polsce", było z kolei pierwszym tej rangi aktem w prawie polskim normującym działalność związaną z wykorzystaniem energii jądrowej.

Program energetyki jądrowej docelowo obejmował wybudowanie kilku elektrowni i elektrociepłowni jądrowych. Kolejną po Żarnowcu elektrownią miała być Elektrownia Jądrowa Warta położona koło miejscowości Klempicz w Wielkopolsce.

### Fakty vs. akty

Gdy uchwalano prawo „atomowe", budowa w Żarnowcu trwała już ponad trzy lata. W 1982 r. wysiedlono część mieszkańców przydzielając im, w ramach rekompensaty, ziemię i domy w niedalekim Odargowie. Na 70 hektarach przeznaczonych pod elektrownię gruntów ruszyły prace budowlane. Budynków miało powstać łącznie 189, w tym w 79 miała działać sama elektrownia.

Do 1986 r. ukończono prace nad większością obiektów pomocniczych elektrowni, takich jak hale magazynowe, kotłownia technologiczna, hydrofornia, oczyszczalnia ścieków, stołówka, budynki socjalne, hotele pracownicze. Wzniesiono również „Ośrodek Pomiarów Zewnętrznych", czyli stację meteorologiczną z 205-metrowym masztem, która od razu zaczęła działać jeszcze przed wybudowaniem elektrowni.

Harmonogram szwankował, jak to w socjalizmie. Minister górnictwa i energetyki zżymał się na posiedzeniu rządu: „Elektrownia jądrowa w Żarnowcu jest zaawansowana do tego stopnia, że myśmy już przejęli dokumentację kompletną radziecką. (...) buduje się to według licencji. (...) Jedyny problem to decyzje".

### Z nowym generatorem

Serca elektrowni stanowić miały cztery bloki wyposażone w: reaktory WWER-440 o mocy elektrycznej 440 MW, zaprojektowane w ZSRR, a wyprodukowane w zakładach Škoda w Czechosłowacji, turbozespoły typu 4K-465 produkcji zakładów Zamech w Elblągu oraz generatory GTHW-600 produkowane przez Dolmel z Wrocławia.

Reaktor WWER-440 był radziecką odmianą używanego wówczas na całym świecie reaktora typu PWR, w którym chłodziwem, moderatorem i reflektorem jest zwykła woda pod ciśnieniem, w przeciwieństwie do moderowanych grafitem reaktorów RBMK, stosowanych tylko na terenie ZSRR, w tym także w Czarnobylu.

W Żarnowcu planowano uruchomienie modelu V-213 reaktora WWER należącego do reaktorów tzw. II generacji.

### Rozdziały i paragrafy

Sięgnijmy do tekstu ustawy. W rozdziale 1., punkcie 1. czytamy: „Ustawa reguluje działalność związaną z wykorzystaniem energii atomowej na potrzeby społeczno-gospodarcze kraju, określa obowiązki jednostek organizacyjnych prowadzących tę działalność, organy właściwe w tym zakresie i ich zadania, zasady odpowiedzialności cywilnej za szkody jądrowe i odpowiedzialność za wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu jądrowemu i ochronie radiologicznej".

Następnie ustawodawca precyzyjnie ustalał: czym są obiekty jądrowe, materiały jądrowe, źródła promieniowania jonizującego, odpady promieniotwórcze. Ponadto określał „transport materiałów jądrowych oraz źródeł i odpadów promieniotwórczych", organizował „szkolenie i ochrona zdrowia pracowników" i ustanawiał odpowiedzialność cywilną za szkody jądrowe.

W rozdziale 9. szczegółowo omówiono rolę i zadania Państwowej Agencji Atomistyki. Zaliczono do nich m.in. koordynację i kontrolę działań w zakresie bezpiecznego wykorzystywania energii atomowej, badania i zastosowanie energii atomowej w gospodarce narodowej, produkcję aparatury i urządzeń jądrowych oraz źródeł promieniotwórczych i obrotu nimi, a także ewidencję, kontrolę i ochronę fizyczną materiałów jądrowych.

### Triumfy prawne

Trzy lata przed ustawą „atomową", 31 grudnia 1983 r., Rada Ministrów podjęła uchwałę o planowanym terminie oddania do eksploatacji bloku nr 1 w grudniu 1990 r. i nr 2 rok później. W uchwale czuć było nutę triumfalizmu, jak się okazało przedwczesnego.

Prace budowlane przy budynku głównym rozpoczęto w październiku 1984 r., a w maju 1985 r. zakończono etap prac przygotowawczych. W 1985 r. prezes Państwowej Agencji Atomistyki wydał zezwolenie na realizację pierwszego etapu elektrowni. Było to zielone światło dla rozpoczęcia właściwych robót - wznoszenia budynków dwóch pierwszych bloków energetycznych z użyciem tzw. bloków przestrzennie zbrojonych, dostarczanych z Gdyni.

To wtedy wmurowano uroczyście akt erekcyjny, którego pierwsze słowa brzmiały dość zabawnie: „Naonczas, kiedy w rządzie PRL premierem był generał armii Wojciech Jaruzelski - PZPR zarazem pierwszy sekretarz, Radzie Państwa przewodniczył profesor Henryk Jabłoński, a tekę ministra energetyki dzierżył generał dywizji Czesław Piotrowski - mocą umowy zawartej między ościennymi i przyjacielskimi sobie krajami PRL i ZSRR elektrownię jądrową wznieść postanowiono".

### Żarnowiec i okolica

Można śmiać się z upodobania towarzyszy do staropolszczyzny, ale od strony technicznej Żarnowiec był inwestycją na wskroś nowoczesną. Budowanie w technologii bloków przestrzennie zbrojonych przypominało w pewnym stopniu wznoszenie budowli z klocków - puste, sześcienne bloki układano w wymagany sposób, a następnie wypełniano je betonem. Co ciekawe, podobne techniki budowy stosuje się dziś w niektórych nowoczesnych siłowniach III generacji.

„Na inwestycji skorzystać miała też okolica. Niemal 2,5 tys. mieszkań dla budowniczych i przyszłej załogi elektrowni zaczęto budować w Wejherowie, Gniewinie i Redzie. W tych miejscowościach miała też powstać bogata infrastruktura: żłobek, dwa przedszkola, trzy szkoły oraz hotele, restauracje, dom kultury, oczyszczalnie ścieków, gazociągi, drogi, poczta, sklepy" - trafnie zauważył Andrzej Zawistowski w tekście o Żarnowcu w „Gazecie Prawnej" z kwietnia 2017 r. W kolejnych latach podobne inwestycje miały być prowadzone w Lęborku. Nie wszystkie zamierzenia zrealizowano, ale część budynków powstała i służy do dzisiaj.

### Strach i „Żarnobyl"

Jednak dalsze przygotowania do budowy atomu przerwała katastrofa czarnobylska z 26 kwietnia 1986 r. W jej wyniku gwałtownie wzrosła fala protestów przeciwko budowie elektrowni. W czasie ich trwania powstał nawet neologizm „Żarnobyl" będący zlepkiem dwóch nazw miejscowości - Żarnowca i owianego złą sławą Czarnobyla.

Emocje po katastrofie były tak wielkie, że przeprowadzone referendum w 1990 r. w województwie gdańskim potwierdziło konieczność zamknięcia projektu (przy frekwencji wynoszącej 44,3 proc. opowiedziało się w 86,1 proc. przeciwko budowie elektrowni. Za było jedynie 13,9 proc. poprawnie oddanych głosów). Ponadto stał się on również celem działań środowisk aktywistów. Mowa tutaj np. o Franciszkańskim Ruchu Ekologicznym czy Gdańskim Forum Ekologicznym. Obie organizacje przeprowadziły dziesiątki wykładów, manifestacji na temat zagrożenia, jakie może wynikać z budowy elektrowni atomowej w Polsce.

Po latach określenie nabrało dodatkowego znaczenia. Ruina, w jaką popadła budowa niedoszłej elektrowni, nasuwała pewne skojarzenia z wymarłym miastem Prypeć opustoszałym po czarnobylskiej katastrofie.

### Przerwanie budowy

Rok później, w 1987 r., po okresie pozornej stabilizacji, w wyniku źle przeprowadzonych reform, gospodarka PRL tkwiła już w głębokim kryzysie. Pojawiły się problemy z finansowaniem budowy elektrowni „Żarnowiec", co skutkowało wyhamowywaniem robót do tego stopnia, że pod koniec 1988 r. zabezpieczano jedynie istniejące konstrukcje, nie wznosząc nowych. Kryzys gospodarczy i związane z tym narastające niezadowolenie społeczne przyczyniły się do przeprowadzenia w Polsce transformacji ustrojowej i gospodarczej.

17 grudnia 1990 r. nowy, demokratyczny rząd Tadeusza Mazowieckiego podjął uchwałę o postawieniu inwestycji „Elektrownia Jądrowa Żarnowiec w budowie" w stan likwidacji. Rozpoczęto demontaż i złomowanie już zakupionych urządzeń elektrowni.

Reaktory przeznaczone dla Żarnowca trafiły do Finlandii i na Węgry. Sprzedano też część sprzętu zakupionego wcześniej na potrzeby elektrowni.

W 1997 r. na terenie niedoszłej budowy uruchomiono Specjalną Strefę Ekonomiczną „Żarnowiec".

eprasa.pl e22f4b4dda

# DROBNE

**Biuro Ogłoszeń:**
**ul. Grunwaldzka 19,**
**60-782 Poznań**
tel. 61 869 41 43, 502 499 742
e-mail: drobne@glos.com

## Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

INNE

**Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202**

## Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

**Dachy 781-098-740**

AUTOREKLAMA

Polecamy →

sK strona KOBIET

O kobietach i dla kobiet

stronakobiet.pl

REKLAMA 0011509805

## OBWIESZCZENIE STAROSTY POZNAŃSKIEGO
**z dnia 14 kwietnia 2026 r.**

Działając na podstawie art. 11a ust. 1, art. 11d ust.5 i ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311 t.j.), oraz na podstawie art. 49 i art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691 t.j.)

**zawiadamiam**

że na wniosek Pani Agnieszki Rabskiej, pełnomocnika Burmistrza Gminy Kostrzyn z dnia 23.02.2026 r. (data wpływu), uzupełniony w dniu 26.02.2026 r., zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie ulicy Półwiejskiej w Skałowie od ul. Granicznej do ul. Mikołaja Kopernika, gmina Kostrzyn (znak sprawy: WD.6740.11.2026.EK).

Oznaczenie nieruchomości lub ich części, objętych wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji drogowej:
- przed nawiasem podano nr działki ulegającej podziałowi;
- w nawiasie podano nr działek powstałych po podziale;
- pogrubionym drukiem zaznaczono działki niezbędne dla realizacji inwestycji.

Objęte projektowanymi liniami rozgraniczającymi teren:
Gmina Kostrzyn
Jednostka ewidencyjna: 302108_5, Kostrzyn - obszar wiejski
Obręb: 0016 Skałowo
ark. 1, dz. o nr ewid**. 41, 30,** 32/1 (**32/20,** 32/21), 32/19 (**32/22,** 32/23), 32/17 (**32/24**, 32/25), 134 (**134/1**, **134/2,** 134/3), 31/3 (**31/6**, 31/7), 33/4 (**33/7**, 33/8), 33/1 (**33/5**, 33/6)
Obręb: 0007 Gwiazdowo
ark. 1, dz. o nr ewid**.** 843 (**843/1, 843/2**, 843/3), **38**
Jednostka ewidencyjna: 302108_4, Kostrzyn
Obręb: 0001 Kostrzyn
ark. 1, dz. o nr ewid**. 28**
ark. 6, dz. o nr ewid**. 177/1**
Postępowaniem w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji objęte są również nieruchomości lub ich części, na których zostanie przeprowadzona przebudowa sieci uzbrojenia terenu, w przypadku których **nie** następuje zmiana właściciela:
Gmina Kostrzyn
Jednostka ewidencyjna: 302108_5, Kostrzyn - obszar wiejski
Obręb: 0007 Gwiazdowo
ark. 1, dz. o nr ewid**. 87, 170**
Postępowaniem w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji objęte są również nieruchomości lub ich części, na których zostanie przeprowadzona przebudowa urządzeń wodnych lub urządzeń melioracji wodnych szczegółowych, w przypadku których **nie** następuje zmiana właściciela:
Gmina Kostrzyn
Jednostka ewidencyjna: 302108_5, Kostrzyn - obszar wiejski
Obręb: 0016 Skałowo
ark. 1, dz. o nr ewid**.** 33/4 (**33/8**), 33/1 (**33/6**)
Obręb: 0007 Gwiazdowo
ark. 1, dz. o nr ewid**. 247, 759**
Postępowaniem w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji objęte są również nieruchomości lub ich części, na których zostanie przeprowadzona przebudowa zjazdów (poza liniami rozgraniczającymi dróg), w przypadku których **nie** następuje zmiana właściciela:
Gmina Kostrzyn
Jednostka ewidencyjna: 302108_5, Kostrzyn - obszar wiejski
Obręb: 0016 Skałowo
ark. 1, dz. o nr ewid**. 32/6**
Obręb: 0007 Gwiazdowo
ark. 1, dz. o nr ewid**. 243**

Decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej będzie zatwierdzać projekt zagospodarowania terenu i projekt architektoniczno-budowlany i zatwierdzać podział nieruchomości.

Z dniem zawiadomienia, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów ustawy o gospodarce nieruchomościami.

W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art. 49 k.p.a., zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia **16.04.2026 r**., tj. od dnia publicznego ogłoszenia poprzez obwieszczenie na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Poznaniu, urzędu gminy właściwego ze względu na przebieg drogi oraz w urzędowym publikatorze teleinformatycznym – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów oraz w prasie lokalnej.

W toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić Starostę Poznańskiego o każdej zmianie swojego adresu. Strony niniejszego postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wydziale Dróg i Gospodarki Przestrzennej Starostwa Powiatowego w Poznaniu, ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań (IV piętro, pokój 407, tel. 61-8410-742), w godzinach pracy Urzędu.

Z aktami sprawy można zapoznać się po wcześniejszym kontakcie w celu ustalenia wizyty: telefonicznie lub za pośrednictwem e-mail: zrid@powiat.poznan.pl. Ewentualne wnioski, uwagi można składać w Kancelarii Starostwa Powiatowego w Poznaniu, pocztą tradycyjną bądź elektronicznie za pośrednictwem e-doręczeń do dnia **4.05.2026 r**.

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski
**przetargi**

nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0011509622

Oborniki, dnia 13 kwietnia 2026 r.

**OGŁOSZENIE**
**Burmistrza Obornik**

Burmistrz Obornik informuje, że przeznaczona została do sprzedaży w drodze bezprzetargowej nieruchomość stanowiąca własność Gminy Oborniki, położona w miejscowości **Oborniki**, gmina Oborniki, oznaczona w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr **3111/2** o powierzchni 0,0062 ha, dla której Sąd Rejonowy w Obornikach prowadzi księgę wieczystą PO1O/00014213/0, na podstawie uchwały nr XXVI/322/26 Rady Miejskiej w Obornikach z dnia 25 lutego 2026 r.
Wykaz ze szczegółowym opisem nieruchomości został umieszczony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Obornikach oraz w Biuletynie Informacji Publicznej od dnia 13 kwietnia 2026 r. do dnia 4 maja 2026 r.

REKLAMA 0011509699

## OBWIESZCZENIE STAROSTY POZNAŃSKIEGO
**z dnia 14 kwietnia 2026 r.**

Działając na podstawie art. 11a ust. 1, art. 11d ust. 5 i ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311 t.j.), oraz na podstawie art. 49 i art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691 t.j.)

**zawiadamiam**

o zakończeniu postępowania dowodowego w sprawie wniosku z dnia 9.12.2025 r. (data wpływu), Pana Tomasza Witczaka, pełnomocnika Wójta Gminy Czerwonak, uzupełniony w dniu 12.02.2026 r. i 16.02.2026 r. i 10.04.2026 r. (data wpływu), dot. wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie ul. Dojazd w Miękowie, gmina Czerwonak (znak sprawy: WD.6740.85.2025.EK) i przystąpieniu do rozpatrywania zgromadzonego materiału dowodowego w celu ustalenia treści rozstrzygnięcia.

Wniosek został zmieniony pismem z dnia 10.04.02026 r. w zakresie rezygnacji z budowy zjazdów na działce po podziale, oznaczonej pogrubionym drukiem: 302104_2, Czerwonak Obręb: 0012 Miękowo ark. 1, dz. o nr ewid**.** 276/29 (**276/34**).

W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art.49 k.p.a., zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia **16.04.2026 r**., tj. od dnia publicznego ogłoszenia poprzez obwieszczenie na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Poznaniu, urzędu gminy właściwego ze względu na przebieg drogi oraz w urzędowym publikatorze teleinformatycznym – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów oraz w prasie lokalnej.

Strony niniejszego postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wydziale Dróg i Gospodarki Przestrzennej Starostwa Powiatowego w Poznaniu, ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań (IV piętro, pokój 407, tel. 61-8410-742), w godzinach pracy Urzędu. Z aktami sprawy można zapoznać się po wcześniejszym kontakcie w celu ustalenia wizyty: telefonicznie lub za pośrednictwem e-mail: zrid@powiat.poznan.pl.

Ewentualne wnioski, uwagi można składać w Kancelarii Starostwa Powiatowego w Poznaniu, pocztą tradycyjną bądź elektronicznie za pośrednictwem e-doręczeń do dnia **4.05.2026 r**.

Niniejsze obwieszczenie stanowi dopełnienie obowiązku wynikającego z art. 10 i 79a ww. ustawy k.p.a.

REKLAMA 0011509364

## CENTRUM USŁUG LOGISTYCZNYCH W WARSZAWIE

## OGŁASZA PRZETARG NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI

**oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako działki ewidencyjne nr 2/13, 2/25 i 2/26 obręb Golęcin, arkusz mapy 27, położonej w Poznaniu przy ul. Dojazd 34A wpisanej w księdze wieczystej PO1P/00095292/9**

**Cena nieruchomości: 26 100 000 zł netto**

Termin i miejsce przetargu: **19.05.2026 r. godzina: 10.30** pok. 106, siedziba CUL w Warszawie, ul. Słoneczna 37, 00-789 Warszawa

Wysokość wadium: **1 305 000 zł**

Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia: **www.cul.bip.gov.pl**, **www.cul.com.pl**, tablica ogłoszeń I piętro w siedzibie CUL.

Szczegóły na stronie: www.cul.com.pl - zakładka ogłoszenia

**Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje dot. przetargu:**
**Pan Piotr Sitnicki tel. 504 315 895**
**e-mail. piotr.sitnicki@cul.com.pl**

REKLAMA 0010703171

## POGOTOWIE

| | |
|---|---|
| **Wypadki** | **999, 112** |

## WAŻNE TELEFONY

| | |
|---|---|
| **Policja** | **997** |
| **Straż Pożarna** | **998** |
| **Straż Miejska** | **986** |
| **Pogotowie Energetyczne** | **991** |
| **Pogotowie Gazowe** | **992** |
| **Pogotowie Wodno-Kananalizacyjne** | **994** |
| **Pogotowie Ciepłownicze** | **993** |

**UM Poznań**
**Informacje ważne dla mieszkańców miasta**
**tel. 61 834 61 26**

**Gospodarka Odpadami Aglomeracji Poznańskiej**
**tel. 61 624 22 22**

**MPK Poznań,**
ul. Głogowska 131, 60-224 Poznań,
**tel. 19 445**

**Informacja PKP**
**tel. 19 757**

**Informacja – Dworzec Główny Poznań**
**tel. 61 63 31 659**

**Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich,**
aleja Solidarności 77, 00-090 Warszawa,
**tel. 22 551 77 00**

**Bezpłatna Infolinia Obywatelska**
**800 676 676**

**Federacja Konsumentów Klub Poznański,**
ul. 27 Grudnia 17/19, 61-737 Poznań,
**tel. 61 851 61 52**

**Powiatowy Rzecznik Konsumentów Marek Radwański,**
ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań,
**tel. 61 841 88 30**

**Miejski Rzecznik Konsumentów (dla Poznania) dr Marek Janczyk,**
ul. Libelta 16/20, Poznań,
**tel. 61 878 58 70**

**ZUS Centrum Obsługi Telefonicznej**
**tel. 22 560 16 00**

**Telefon dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia"**
(czynny 24 godziny) **tel. 61 814 17 17**

**Zgłoszenia przemocy w rodzinie:**
**niebieska.skrzynka@poznan.policja.gov.pl**

**Katolicki Telefon Zaufania, Poznań**
**tel. 61 865 10 00**

**Telefon zaufania dla osób z problemem alkoholowym i ich rodzin**
(czynny 24 godziny) **tel. 61 843 01 01**

**Anonimowi Alkoholicy**
(czynny w godz. 18-22) **tel. 61 853 16 16**

**MONAR Poznań**
**tel. 61 868 72 27**
(czynny pon.-pt. w godzinach 9-15)

**Infolinia WOW NFZ Poznań**
**800 190 590**
(czynna pon.-pt. w godzinach 8-16)

**Krajowa Informacja Skarbowa**
**801 055 055**

**Wojewódzki Inspektorat Inspekcji Handlowej w Poznaniu,**
al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,
**tel. 61 852 09 77**

**Polubowny sąd konsumencki w Poznaniu,**
al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,
**tel. 61 852 35 07**

**Wojewódzki Inspektorat Farmaceutyczny,**
ul. Szwajcarska 5, 61-285 Poznań,
**tel. 61 875 95 75**

**Wojewódzki Inspektorat Weterynarii,**
ul. Grunwaldzka 250, 60-166 Poznań,
**tel. 61 868 93 47**

**Całodobowa infolinia w sprawach kwarantanny i zdrowia - Sanepid**
**tel. 222 500 115**

eprasa.pl e22f4b4dda

0011510678

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 5 kwietnia 2026 zmarła w wieku 101 lat
nasza ukochana babcia, prababcia i praprababcia

ś † p

# Janina Tryt

Pogrzeb odbędzie się w dniu 16.04.2026 o godz. 11:00
w Poznaniu na cmentarzu Górczyńskim.

Pogrążona w smutku
*Rodzina*

0011510389

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
naszego współpracownika i serdecznego kolegi

ś†p

# Mariusza Wojtkowskiego

Rodzinie i Bliskim
składamy
szczere wyrazy współczucia.

*Zarząd i pracownicy*
*firmy VINYLPEX*

AUTOPROMOCJA

gloswielkopolski.pl/nekrologi

**Nekrologi, kondolencje**

**przyjmowane są:**

- bezpośrednio w Biurze Ogłoszeń, **Poznań, ul. Grunwaldzka 19,** czynne **pn. - pt. 8.00 - 16.00** tel. **61 866 66 81, 502 499 742**
- drogą mailową: **nekrologi@glos.com**
- poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń **ibo.polskapress.pl**
- w zakładach pogrzebowych współpracujących z „Głosem Wielkopolskim"

www.nekrologi.net

0011510743

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość,
iż 13 kwietnia 2026 r. zmarł

ś†p

adwokat

# Lech Lindecki

Wybitny przedstawiciel Wielkopolskiej Palestry.

Pogrzeb odbędzie się 17 kwietnia 2026 r. o godzinie 13:00
na cmentarzu parafialnym w Przeźmierowie.

*Cześć Jego pamięci!*

Rodzinie oraz Bliskim
składamy
wyrazy głębokiego współczucia.

*Dziekan oraz członkowie Okręgowej Rady Adwokackiej*
*w Poznaniu,*
*Koleżanki i Koledzy adwokaci*

0011510419

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
prokuratora w stanie spoczynku

ś†p

# Zdzisława Wojtczaka

Straciliśmy zasłużonego prokuratora,
cenionego prawnika,
lubianego, pogodnego i pełnego życzliwości Kolegę.

Rodzinie Zmarłego
wyrazy głębokiego żalu i współczucia
składają

*Prokurator Okręgowy w Poznaniu*
*wraz ze współpracownikami*

0011510260

Łącząc się w głębokim smutku i żalu

z Panią
Agnieszką Matuszewską
Dyrektorką Przedszkola Samorządowego
im. Króla Maciusia I w Komornikach

składamy wyrazy współczucia i otuchy
po stracie

# Taty

*Wójt z pracownikami Urzędu*
*Przewodniczący Rady Gminy Komorniki z radnymi*

0011509754

***Nie umiera ten, kto żyje w pamięci.***

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Ś † P

# Andrzeja Głowiaka

Kolegi i Przyjaciela, z którym przez dekady łączyły nas nie tylko wspólna praca, ale przede wszystkim ludzka życzliwość, zaufanie i przyjaźń.

Andrzej był osobą niezwykle sympatyczną, uczynną i zawsze gotową do pomocy.

Nawet po zakończeniu współpracy pozostawaliśmy w kontakcie, ceniąc Jego mądrość, spokój i serdeczność. Pozostanie w naszej pamięci jako dobry człowiek, na którego zawsze można było liczyć.

Rodzinie i Najbliższym składamy wyrazy szczerego współczucia.

*Małgorzata Cieślik*
*Tomasz Rochowiak*

0011510720

Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość o odejściu
naszego Współpracownika i Kolegi

ś†p

# Andrzeja Głowiaka

Wyrazy głębokiego współczucia
Rodzinie Zmarłego

składają

*Zarząd i Pracownicy*
*BBF Sp. z o.o. w Poznaniu*

0011506859

Naszemu Drogiemu Koledze
Maciejowi Głowiakowi
i Jego Rodzinie

wyrazy głębokiego współczucia
i słowa chrześcijańskiej nadziei z powodu śmierci

ś†p

# Ojca

składają

*Współpracownicy*
*Poznańskiego Centrum Superkomputerowo-Sieciowego*

AUTOPROMOCJA

Wspomnienia. Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na
nekrologi.net i gloswielkopolski.pl/nekrologi

eprasa.pl e22f4b4dda

# SPORT

www.sportowy24.pl

**PIERWSZE FINAŁOWE STARCIE OBLK DLA LUBLINIANEK**
**Koszykarki Enei AZS Politechniki Poznań rozpoczęły finałową rywalizację MP od porażki 68:76 z AZS UMCS w Lublinie. W sobotę o godz. 18 w hali PP na Piotrowie trzecia odsłona finału.**
Najwięcej punktów dla Poznanianek zdobyła Aleksandra Pszczolarska 20 (na zdjęciu). - Zawiodła nas fizyczność, bo dał się nam we znaki półfinał z Gorzowem. Nie jesteśmy bardzo ofensywną ekipą i każde spotkanie musimy wygrać w defensywie, a ta dziś była naszą słabą stroną – mówił trener Wojciech Szawarski. **PAT**

FOT. K.CZAPRACKI/ENEA AZS

**REGATY RAFAŁA PISZCZA**
**Poznańska Malta będzie w sobotę gościć kajakarzy podczas Memoriału Rafała Piszcza.**
Zmarły 12 lat temu Rafał Piszcz był brązowym medalistą igrzysk w 1972 r., sędzią zawodów kajakowych i prezesem WZKaj. Początek regat o 10.**PAT**

## Lech Poznań szykuje się na odejście Mrozka. Czy Palma trafi do Hiszpanii?

**Maciej Lehmann**
r.patroniak@glos.com

**Rozpoczęły się już plotki dotyczące letnich transferów Lecha. Poznański klub szuka ewentualnego następcy Bartosza Mrozka, a Luisa Palmę obserwuje klub z Hiszpanii.**

Lech Poznań szykuje się już na letnie okienko transferowe. Wszystko wskazuje na to, że będzie zmiana w bramce Kolejorza. Bartosz Mrozek dostał zielone światło na transfer zagraniczny i sam nie ukrywał, że będzie chciał spróbować swoich sił w mocniejszej lidze niż Ekstraklasa.

A to oznacza, że trzeba rozglądać się za jego następcą, a kto wie czy Lech Poznań nie będzie potrzebował nawet dwóch bramkarzy. Najprawdopodobniej bowiem do Feyenoordu Rotterdam wróci Płamen Andrejew, który jest tylko wypożyczony do ekipy Nielsa Frederiksena i jak na razie nie dostał żadnej szansy, by pokazać swoje umiejętności.

Portal „Meczyki".pl doniósł w poniedziałek, że na celowniku Kolejorza znalazł się Rafał Strączek z GKS Katowice. Zatrzymał on Poznaniaków w niedzielnym meczu, broniąc w świetnym stylu uderzenia Agnero oraz Hakansa.

Strączek wrócił do Polski w 2024 roku po nie do końca udanej przygodzie w FC Girondins Bordeaux. W trwających rozgrywkach zaczął grać regularnie od końcówki września. Jego bilans to 8 czystych kont w 23 meczach.

Jak podkreślał Dawid Dobrasz z „Meczyków.pl" Strączkowi kończy się w czerwcu kontrakt z GKS Katowice, a rozmowy o jego przejściu na Bułgarską są zaawansowane.

Jest też i drugi kandydat. Zdaniem Tomasza Włodarczyka działacze z Bułgarskiej rozmawiają w sprawie powrotu Mateusza Lisa, który został czołowym bramkarzem tureckiej Süper Lig. 30-latek, który wiele lat temu sprzedany został przez Lecha Poznań do Wisły Kraków broni obecnie w Göztepe. Lis tegorocznych rozgrywkach uzbierał 15 czystych kont w 30 spotkaniach.

Lis nie będzie jednak za darmo. Ma jeszcze roczny kontrakt ze swoim klubem, a transfermarkt wycenia go na 2,5 mln euro.

Na brak zainteresowania ze strony innych klubów nie narzeka też wypożyczony z Celtiku do Lecha Poznań Luis Palma. Kolejorz może wykupić Honduranina, ale na to się nie zanosi, więc zapewne wróci do Szkocji. Być może nie na długo, bo jak donosi „Daily Record", 26-letni skrzydłowy znalazł się na celowniku hiszpańskiej Sevilli.

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

**Bartosz Mrozek dostał zgodę od władz Lecha Poznań na odejście w letnim oknie transferowym**

# 18. PKO Poznań Półmaraton z rekordową obsadą i nową trasą

FOT. FERENC ISZA/AFP/EAST NEWS

**Lonah Chemtai Salpeter, reprezntująca Izrael i pochodząca z Kenii będzie gwiazdą 18. PKO Poznań Półmaratonu. To brązowa medalistka MŚ i zwyciężczyni maratonu w Tokio. Tej klasy zawodniczki jeszcze w Poznaniu nie widzieliśmy**

**Radosław Patroniak**
sport@glos.com

**18. PKO Poznań Półmaraton już za trzy dni, w niedzielę 19 kwietnia. Organizatorzy pochwalili się zgłoszeniami, które zwiastują rekord frekwencji oraz nową trasą, która ma sprzyjać biciu rekordów.**

Wyjątkowy w tym roku będzie również pamiątkowy medal, upamiętniający jubileusz 100-lecia Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu.

– W październiku będziemy mieli bardzo ważny jubileusz dla naszej uczelni. Widząc więc ten pamiątkowy medal jesteśmy bardzo szczęśliwi, bo nie mogliśmy sobie wyobrazić piękniejszego uhonorowania rocznicy powstania UEP - przyznała rektorka poznańskiej uczelni, profesor Barbara Jankowska.

### Bieg, który łączy masowość z wyczynem

Na trasie półmaratonu zobaczymy najlepszą lekkoatletkę ostatnich lat w Poznaniu, czyli Patrycję Wyciszkiewicz. Medalistka MŚ i ME w sztafecie 4x400 m, a obecnie wicedyrektor Wydziału Sportu mimo infekcji postanowiła zmierzyć się z dystansem 21 km i 97,5 m.

– Jestem przekonana, że nowa trasa będzie sprzyjać rekordom. Największą siłą takiego biegu jak półmaraton jest to, że łączy sport masowy ze sportem wyczynowym. Poznań zawsze był magnesem dla amatorów, bo daje możliwość szybkiego biegania i daje też szansę zobaczenia w akcji tych, którzy są w światowej elicie biegów ulicznych – tłumaczyła Patrycja Wyciszkiewicz.

### Trasa płaska, ale i tak dużo zależy od pogody

O niuansach bicia rekordu trasy sporo powiedziała z kolei Karolina Nadolska, aktualna rekordzistka Polski w Półmaratonie, która osiągnęła ten wynik pięć lat temu w czasie poznańskiego półmaratonu (rozgrywanego wówczas ze względu na pandemię w terminie październikowym).

– Profil trasy jest ważny, ale nie mniej ważna będzie pogoda. Najbardziej optymalna byłaby pogoda z temperaturą w granicach 10-12 stopni Celsjusza. Gdyby jeszcze nie było mocnego wiatru, to rekordy będą wtedy mocno zagrożone. Miałam okazję przejechać całą trasę półmaratonu na rowerze i szybko doszłam do wniosku, że jest ona najszybsza w historii i jedna z najszybszych w Polsce. Żałuję nawet, że już nie jestem w szczytowej formie, bo pewnie mogłabym jeszcze poprawić ten swój wynik z 2021 r. – śmiała się Karolina Nadolska.

Według niej kluczowa dla najszybszych zawodników może być końcówka biegu.

– Nie będzie słynnego podbiegu na ul. Roosevelta. Będzie za to długa prosta bez zakrętów od Stadionu Miejskiego przy Bułgarskiej aż do mety. To będzie sprzyjać rekordom, ale cały czas i tak biegacze będą mocno uzależnieni od wiatru - dodała Nadolska.

Natomiast dyrektor POSiR i biegu, Łukasz Miadziołko zwrócił uwagę na nowości podczas 18. PKO Poznań Półmaratonu.

– Zawsze ich szukamy i w tym roku myślę, że stanęliśmy na wysokości zadania. Nie tylko będziemy mieli nową trasę, ale również rozbieganie i zajęcia jogi w przeddzień półmaratonu. W tym samym dniu zorganizujemy też biegi dla dzieci. Zwiększyliśmy limit do 1200 osób i spodziewamy się, że wszystkie pakiety zostaną sprzedane. Wreszcie w dniu biegu zapraszamy wieczorem biegaczy z ich znajomymi do Słodowni w Starym Browarze na after party. Coś takiego funkcjonuje przy okazji maratonu w Chicago, ale mam nadzieję, że dobrze się też przyjmie w warunkach poznańskich - podkreślił Łukasz Miadziołko.

Warto dodać, że po raz pierwszy od wielu lat półmaraton rozpocznie się o godz. 9, a nie o godz. 10. To też zmiana podyktowana tym, by biegacze mieli lepsze warunki do bicia rekordów...

### Trzeci przystanek Grand Prix Wielkopolski

Poznański bieg jest też trzecim przystankiem w tegorocznym cyklu Grand Prix Wielkopolski w Półmaratonie (3/15). Ze względu na swoją skalę, jest on uznawany za serce i kluczowy etap walki o punkty w naszej klasyfikacji. Klasyfikację cyklu można zobaczyć na oficjalnej stronie Grand Prix Wielkopolski w Półmaratonie, gdzie udostępniona została już aktualna tabela wyników. Po zakończeniu półmaratonu w Poznaniu klasyfikacja zostanie zaktualizowana, co pozwoli zawodnikom na bieżąco porównywać swoje rezultaty i śledzić pozycję w rankingu po trzech biegach.

eprasa.pl e22f4b4dda